

CZESKI MAJĄ POŚREDNICZYĆ POMIĘDZY NIEMCAMI I FRANCJĄ

Rząd czeski działa w imieniu Małej Ententy

PARYŻ, 27 stycznia. — Rząd czeskosłowacki w imieniu państw Małej Ententy ma przedłożyć Francji i Niemcom swoje pośrednictwo w francusko-niemieckim sporze o odszkodowania, jak donosi z Serbii korespondent paryskiego Matina. Według tej samej wiadomości przedstawiciel rządu czeskiego wyjechał do Berlina, by się porozumieć z Niemcami odnośnie warunków tego porozumienia.

WOJSKA FRANCUSKIE ZAJĘŁY ZIEMIE NIEMIECKIE, OPUSZCZONE PRZEZ WOJSKA AMERYKAŃSKIE

KOBLENCA, 27 stycznia. — Ziemie niemieckie opuszczone przez wojska amerykańskie zostały zajęte przez wojska francuskie.

BULGARJA PROTESTUJE PRZECIW IGNOROWANIU JEJ PRZEZ ALJANTÓW

Domaga się bezwzględnie dostępu do morza

ZOFJA, 27 stycznia. — W na-
prężone do najwyższego stopnia
położenie na Bliskim Wschodzie
Bulgaria rzuciła nową bombę w
szeregi dyplomatów aljancji
przez odrzucenie aljancji
uchwały o dostępie Bulgarii do
morza, która przynajmniej
tylko dźwizawę portu Deudagaz
i użycie linii kolejowej od gra-
nicy Bulgarii do portu w Deu-
dagaz pod kontrolą aljantów.

Bulgaria domaga się stanowi-
czo wolnego dostępu do morza
pod wyjątkową kontrolą i zwierz-
nictwem Bulgarii. Żądanie Bul-
garii bezpośredniego dostępu do
morza wobec nieprzewidywal-
nych trudności konferencji, co-
faj konferencja pokojowa do
punktu od którego się rozpocze-
ła niemożliwość pokojowego za-
łatwienia kwestii bałkańskiej.
Stanowisko Bulgarii znajduje

sympatyczne poparcie w Turcji i
Rosji, zaś jest zważane przez
Grecję i Anglię, które nie chcą
asien styczeń o dopuszczeniu Bul-
garii do morza Egejskiego mając
nadzieję, że ziemie Wschodniej
Tracji zostaną jeszcze odzyskane
i wraz z Konstantynopolem w
przyszłości przylągną do Gre-
cji.

Generalny prokurator St. J.
ciężko chory

WASHINGTON, 27 stycznia.

Generalny prokurator Daugherty
jest ciężko chory. Przyboczny le-
karz prezydenta stwierdził, że
choroba nie wykazuje większej
prężności krwi i różne inne komplikacje.
Jako jedyny środek przeciw cho-
rze lekarz polecił choremu bez-
względny spokój przez dłuższy
czas.

WASHINGTON, 27 stycznia.

Generalny prokurator Daugherty
jest ciężko chory. Przyboczny le-
karz prezydenta stwierdził, że
choroba nie wykazuje większej
prężności krwi i różne inne komplikacje.
Jako jedyny środek przeciw cho-
rze lekarz polecił choremu bez-
względny spokój przez dłuższy
czas.

WASHINGTON, 27 stycznia.

Generalny prokurator Daugherty
jest ciężko chory. Przyboczny le-
karz prezydenta stwierdził, że
choroba nie wykazuje większej
prężności krwi i różne inne komplikacje.
Jako jedyny środek przeciw cho-
rze lekarz polecił choremu bez-
względny spokój przez dłuższy
czas.

WASHINGTON, 27 stycznia.

Generalny prokurator Daugherty
jest ciężko chory. Przyboczny le-
karz prezydenta stwierdził, że
choroba nie wykazuje większej
prężności krwi i różne inne komplikacje.
Jako jedyny środek przeciw cho-
rze lekarz polecił choremu bez-
względny spokój przez dłuższy
czas.

WASHINGTON, 27 stycznia.

Generalny prokurator Daugherty
jest ciężko chory. Przyboczny le-
karz prezydenta stwierdził, że
choroba nie wykazuje większej
prężności krwi i różne inne komplikacje.
Jako jedyny środek przeciw cho-
rze lekarz polecił choremu bez-
względny spokój przez dłuższy
czas.

TURCJA ODWOŁUJE SWOJE POŚLĄ Z PARYŻA

PRZEWIDUJE ROZBIECIE KONFERENCJI W LOZANNE

LONDYN, 27 stycznia. — Wi-
adomość nadesłana z Konstan-
tinopola do Exchange Telegraph
Co. donosi, że rząd turecki w An-
gorze odwołał swego posła Ferid
Beja z Paryża.

LOZANNA, 27 stycznia. — Roz-
biecie konferencji pokojowej Bl-
skiego Wschodu jest prawie pew-
ne według oświadczenia jedno-
go z najbardziej wybitnych człon-
ków tureckiej delegacji pokojo-
wej Riza Nur Beja.

Usiłowania wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów

WASHINGTON, 27 stycznia.

W senacie Stanów Zjednoczo-
nych na nowo poruszone sprawę
wciągnięcia Stanów Zjednoczo-
nych do Ligi Narodów, by w ten
spóśb pomóc do załatwienia spo-
ru francusko-niemieckiego.

Podziurawiony nożem, jak si-
to, ma nadzieję wyzdrowienia

PENSACOLA, Fla., 27 stycznia.

—Dziwiedzieciastu sztychów
było potrzebnych doktorowi, żeby
wyciągnąć z niego wszystkie rany.
jakie Sullivan Kelly odniósł w
walce na noże z drugim białym
człowiekiem. Kelly podziurawio-
no jak sito pozostałe 6 godzin bez-
pomocy lekarza i mimo użycia
kropli na nacięcie utrzymania się
przy życiu.

PENSACOLA, Fla., 27 stycznia.

—Dziwiedzieciastu sztychów
było potrzebnych doktorowi, żeby
wyciągnąć z niego wszystkie rany.
jakie Sullivan Kelly odniósł w
walce na noże z drugim białym
człowiekiem. Kelly podziurawio-
no jak sito pozostałe 6 godzin bez-
pomocy lekarza i mimo użycia
kropli na nacięcie utrzymania się
przy życiu.

PENSACOLA, Fla., 27 stycznia.

—Dziwiedzieciastu sztychów
było potrzebnych doktorowi, żeby
wyciągnąć z niego wszystkie rany.
jakie Sullivan Kelly odniósł w
walce na noże z drugim białym
człowiekiem. Kelly podziurawio-
no jak sito pozostałe 6 godzin bez-
pomocy lekarza i mimo użycia
kropli na nacięcie utrzymania się
przy życiu.

PENSACOLA, Fla., 27 stycznia.

—Dziwiedzieciastu sztychów
było potrzebnych doktorowi, żeby
wyciągnąć z niego wszystkie rany.
jakie Sullivan Kelly odniósł w
walce na noże z drugim białym
człowiekiem. Kelly podziurawio-
no jak sito pozostałe 6 godzin bez-
pomocy lekarza i mimo użycia
kropli na nacięcie utrzymania się
przy życiu.

PENSACOLA, Fla., 27 stycznia.

—Dziwiedzieciastu sztychów
było potrzebnych doktorowi, żeby
wyciągnąć z niego wszystkie rany.
jakie Sullivan Kelly odniósł w
walce na noże z drugim białym
człowiekiem. Kelly podziurawio-
no jak sito pozostałe 6 godzin bez-
pomocy lekarza i mimo użycia
kropli na nacięcie utrzymania się
przy życiu.

PENSACOLA, Fla., 27 stycznia.

—Dziwiedzieciastu sztychów
było potrzebnych doktorowi, żeby
wyciągnąć z niego wszystkie rany.
jakie Sullivan Kelly odniósł w
walce na noże z drugim białym
człowiekiem. Kelly podziurawio-
no jak sito pozostałe 6 godzin bez-
pomocy lekarza i mimo użycia
kropli na nacięcie utrzymania się
przy życiu.

PENSACOLA, Fla., 27 stycznia.

—Dziwiedzieciastu sztychów
było potrzebnych doktorowi, żeby
wyciągnąć z niego wszystkie rany.
jakie Sullivan Kelly odniósł w
walce na noże z drugim białym
człowiekiem. Kelly podziurawio-
no jak sito pozostałe 6 godzin bez-
pomocy lekarza i mimo użycia
kropli na nacięcie utrzymania się
przy życiu.

PENSACOLA, Fla., 27 stycznia.

—Dziwiedzieciastu sztychów
było potrzebnych doktorowi, żeby
wyciągnąć z niego wszystkie rany.
jakie Sullivan Kelly odniósł w
walce na noże z drugim białym
człowiekiem. Kelly podziurawio-
no jak sito pozostałe 6 godzin bez-
pomocy lekarza i mimo użycia
kropli na nacięcie utrzymania się
przy życiu.

ANGLIA NIE ODWOŁA SWOICH WOJSK Z RUHR

RZĄD ANGLIJSKI NIE ZY-
CZY SOBIE ZWIEKSZAC ZACIĘTOŚCI NIEMIEC

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

LONDYN, 27 stycznia. — An-
glia naradziła podjąć decyzję nie
odwoływać swoich wojsk z zagłę-
bia Ruhr, tak jak zapowiedział
dziś gabinet premiera Lawa, cho-
ciaż członkowie kabinu, że sy-
tuacja jest tak poważna, że mo-
żliwe chwili zajęcie potrzebne
zmiany kierunku politycznego.
Rząd Bonara Lawa, jakkolwiek
nie popiera stanowiska Francji,
nie życzy sobie zwiększenia zacię-
tości Niemiec, co mogłoby się o-
kazać fatalnym w skutkach.

PREZYDENT HARDING PRZECIWNY MIESZANIU SIĘ DO SPRAW EUROPY

W PRZEDNIU REWOLUCJI FASZYSTÓW W BAWARJI

FASZYSTA HITLER WYPO-
WIEDZIAŁ WALKĘ RZĄ-
DOWI BAWARSKIEMU

BERLIN, 27 stycznia. — Hitler,
przywódcą bawarskich faszystów
wyowiedział dzisiaj wojnę rzą-
dowi bawarskiemu, który ze swej
strony zapowiedział zgniecenie
rewolucji faszystowskiej.

W związku z zapowiedzianym
wybuchem wojny rządu z faszys-
tami są spodziewane w Bawarii
wielkie zmiany polityczne, a praw-
dopodobnie, zmiana republikań-
skiej formy rządu na monarchię
z byłym następcą tronu księciem
Rupprechem na czele. Oczekiwa-
nie monarchistów w spodziewa-
nym walce na „noże”, jak zapo-
wiedział Hitler, zwrócone są na
Ludendorffa, który wradzie an-
dunia się rewolucji monarchistów
w Bawarii zostali wodem re-
wolucji monarchistycznej w ca-
łych Niemczech.

Gen. Wood przyjmuje flotę
z uchodźcami rosyjskimi

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła dzisiaj do
portu w Manili. Gubernator ge-
nerał Wood zwiędził dzisiaj o
krety występujące załogę i uchodź-
ców o potrzeby, przyrządając po-
mocy, oświadczył, że przyje-
żący uchodźcy zostaną prze-
strzeżeni, póki nie przejdą przez
Rząd Stanów Zjedn.

MANILA, 27 stycznia. — Flota
admirala Starka z uchodźcami
rosyjskimi zawinęła

DRUGA ROZMOWA Z MARSZAŁKEM PIŁUDSKIM

Suggestywna siła kłamstwa. — Bitwa pod Warszawą. — Sprawa Wilna. — Obrona Lwowa

Stosownie do przyrzeczenia, Pan Marszałek Piłsudski przyjął ponownie redakcję „Kurjera Polskiego” i w dłuższej rozmowie podkreślił szereg faktów, które, aczkolwiek częściowo, dość daleko przysięgają, rzucają pośrednio światło na wypadki ostatnich tygodni.

Redaktor „Kurjera Pol.” zaznaczył, że powszechnie zainteresowanie widziało w społeczeństwie naszym, że, która w pierwszych rozmowach, mianowicie z Panem Marszałkiem, mianowicie z tą o kłamstwie, jako podstawę myśli politycznej u nas. Zapisał więc Pana Marszałka, czy byłby łaskaw zlustrować też fakty, zaczerpnięte z bogatego doświadczenia czterolecia, w którym stał na czele państwa polskiego?

— Zgodę. Stawiając te tezę, nie chciałem twierdzić, że zjawisko to jest u nas powszechne, że cała Polska wytwarza sobie swoje pojęcia polityczne na tej podstawie. Ale jest to zjawisko bardzo rozpowszechnione i co mnie zawsze najbardziej dziwiło, to, że to, co my nazywamy plotką, zartem czy wymysłem, może mieć u nas tak niewątpliwą siłę suggestywną, się jednako w stosunku do warstw wykształconych i niewykształconych, nawet w stosunku do ludzi, którzy powinni być naszej maszyni państwowej, np. członkowie sejmiku.

Osobliwie, jako Naczelnym Wódz Naczelnik Państwa, spotykam się z nieustannym z tem zjawiskiem. Rozumiałem, że osoba moja, która wyszła na powierzchnię naszego życia publicznego, osoba znana, może być rzucająca się w oczy, a z drugiej strony może niełatwo zrozumiała, musiała wzbudzić w społeczeństwie polskim wiele pytań. Ale przeważnie tego zainteresowania się moją osobą miały tak dziwny i śmieszny charakter, że chyba doskonale zlustrować je ogólną prawdę, iż kłamstwo jest często u nas poważną podstawą politycznego myślenia.

Oto np. fakt, przynajmniej dla mnie, wzbudził u mnie tak wielkie zdziwienie, że przez pewien czas rady sobie z nim dać nie mogłem. Gdy p. prezydent Poniński po raz ostatni podał się do dymisji i zainaugurował przez to znany, długi kryzys na posiedzeniu konwentu senatorów w sejmie jeden z poważnych po sejmu sejmików, którego nie mogłem podejrzewać o złowilne intencje, zapisał mnie, czy prawdą jest, że dymisja dana p. Ponińskiemu, jest związana z rozkazami mobilizacyjnymi, które już są wydane i mają się za kilka dni ukazać? Stwierdziłem sobie wówczas, że w sprawie bardzo ważnej dla nas, dla ocalenia, myślenie, że albo mnie mają za wariata, albo ja jestem w szpitalu umysłowym. Samo tego rodzaju przypuszczenie o tak lekkim stosunku do niewątpliwie ciężkiej pracy mobilizacyjnej, która nigdy nie może być w wywołaniu kryzysu ministerialnego, oznaczającego bądź co bądź obalenie państwa, jest tak dziecinne i tak niecierpliwie ulubiane, albo mnie albo instytucji sejmowej, którą w ten sposób sądzić może o zaniechaniu Naczelnika Państwa, z zapytaniem, czy dać się z tego zapamiętać dawnego wrażeń,

które odniosłem wówczas. Do dam, że p. Skulski, którego podobnie widziałem i którego komunikatem ulubianego dał mi, czy też dla owego pana posta o kreslenie, ostrzegł mnie, żebym tak spokojnie i tak lekko nie traktował tej rzeczy, bo owo zapytanie stanowi poważną część trwój i niepokój, ogarniających ludzi, i że właśnie wyjaśnienie nie tego pytania miałyby wielkie znaczenie dla zmniejszenia niepokojów, który wzbudził przesłanie. Oto jeden z licznych przykładów — a mogłoby ich być — jak silnie u wielu więcej — płytkość ujęcia zagadnień państwowych; suggestywna siła plotki robi z wieloznaczności, zadowalająco dla każdego, fałszu podstawę myślenia i sądy polityczne.

Co do swojej osoby w przeszłości, mogłoby być przykładem takich przytoczyć tużami. Chciał pan opowiedzieć najbardziej dramatyczne, które mogą posłużyć za naukę rozważniejszemu ludziom w Polsce, a zarazem przyczynić się do wyjaśnienia ostatnich czterech lat naszej historii. Zaczęć od dziwnego dla mnie ignorancji z prawdą historyczną w wypadku historycznego boju pod Warszawą.

Mogę panu otwarcie powiedzieć, że ta bitwa nie zadowalała mnie nigdy pod względem swojej koncepcji strategicznej i konstrukcji organizacyjnej. A to dlatego, że dla mnie, jako naczelnego wodza, była raczej polemiką przysięgą, niż podłożem wyborów między różnymi możliwościami. Już sam rozkład sił, przeznaczonych do wojny, narzucał bardzo poważnie zdrowe zasady strategii. Musiałem na obronę dać ogromną większość sił, zostawiając względnie słabą dekadującą ataku. Gdy koncepcja tej bitwy stawała, wypowiadałem otwarcie swe zdanie o tym nosenie strategii. Powiedziałem to generałom: Rozważałem, Węgierski i Sosnkowskiemu, którzy zostawiałem w Warszawie. Dodaniem, że atak w tych warunkach jest trudny do zmonitowania i że wobec tego, jak zwykle podczas wojny, biorę na siebie ciężar najtrudniejszą, to znaczy dowodzeniem atakiem do zwycięstwa, czy słabszym względnie siłami. Zaznaczyłem też, co mogę teraz otwarcie powiedzieć, że chybionej konstrukcji bitwy poprawiać było nie sposób, gdyż poza wojskiem miałem do czynienia z niewieleż nerwowym stanem całego społeczeństwa, — koncentracją resztki siły moralnej nie gdzie indziej, tylko w obronie stolicy, że zatem wbrew sensowi strategicznemu, trzeba było dać możliwie silną opór dla dnia tych resztek sił moralnych w postaci większych niż trzeba wojskowych środków obrony.

Dnia 12 sierpnia wychylałem z Warszawy do Puław. W parę dni potem dowiedziałem się — nie ze zdumieniem, bo byłem już z tego przyzwyczajony, lecz jak by dla stwierdzenia mego poglądu na suggestywność plotki u nas — że opuszczeniem Warszawy, bo... stochyżmem. Jak daleko ta plotka sięga i jakie wywołuje efekty, osądzi pan z tego, że już po zwycięstwie, przukrótce, którymś z miast wielkopolskich zwrócił się do mnie, jako do Naczelnika Państwa, z zapytaniem, czy ma się z tego zapamiętać dawnego wrażeń,

ważnienia paru ludzi, którzy publicznie wyrażali się o tym fakcie, że uciekłem z milardami, danymi mi prawdopodobnie przez bolszewików!

Jeśli pan chce innych dowodów, to przytoczę je z dwóch naszych miast kresowych, Wilna i Lwowa, które były przedmiotem specjalnych operacji myślowych w przeciągu bardzo długiego czasu, wytworzone, o ile wiem jeszcze dotąd, podstawy politycznego myślenia i sądu.

Naprawdę wiele mojej kochanej Wilno. W roku 1919 popełniłem błąd strategiczny, nie oczekując na tym terenie do statecznego wyschnięcia dróg na wiosnę. Miałem bowiem przeciw sobie ogromne wzbudzenie w łonie ówczesnego Sejmu Ustawodawczego, które dochodziło do tego, że zmarły poseł Skarbek przybiegł do sztabu, groząc rewołucją w razie, jeśli swoje zdanie złoży w stosunku do Wilna wykonam. Operacje więc wielkie podjąłem w czasie ferij sejmowych bez względu na inne okoliczności natury czysto technicznej i strategicznej. Zdołałem wówczas w Wilnie i pierwszą rzeczą, z którą się spotkałem po powrocie do Warszawy, było nieodparte twierdzenie, że zrobiłem to, żeby się stać Wielkim Księciem Litewskim. Zamiar, co prawda, wielce ambitny, ale niesłyszanie sprzeczny z prawdą i rozumieniem człowieka, któremu przecież było wówczas jako Naczelniku Państwa i Naczelnemu Wodźowi powierzone losy państwa.

Przyślę potem z Wilnem nowe próby i nowe dość ciężkie międzywarstwowe zwłaskania. — Stanowiło Wilno przedmiotem trudnych, nieraz zawiłych i trudnych, pertraktacji, toczonych w różnych stolicach wojny, w różnych wielce poważnych instancjach, jak Rada Pieciu, Lada Narodów. Za mną, jako przedstawicielem i wybrańcem siły fizycznej państwa, stały fakty tak jaskrawe, jak wzięcie Wilna, jako jego ostona od wszelkich zakusów, skądkolwiek by pochodziły, wreszcie te wszystkie decyzje, które chroniły fizycznie Wilno w epoce Żeligowskiego od jakiegokolwiek próby rozstrzygnięcia tej kwestii bez łup nieprzemi. I niech pan sobie przypomni, że w sejmie, gdy postawiliśmy w kwestii sejm wilniański sprawę terenu, z którego miały się odbyć wybory. Postawiliśmy ją zgodnie z zobowiązaniami, któreśmy mieli jako państwo, prowadzące swój spór międzynarodowy o obiekt określony w ten a nie w inny sposób. Nie chciałem zająć kłanu rocznie już pracy par rządów państwa, przy takim właśnie prowadzeniu kierunku. Nigdy nie zapomnę wrażeń, gdy dowiedziałem się, że takie moje stawianie kwestii jest jakoby wypływem nie tego, co twierdziłem, lecz pochodzą z całkiem innych pobudek i motywów, począwszy od gwałtownego pożądanego federalistycznego w myśleniu państwie polskim, a kończąc na bardzo pożytecznych pobudkach, którym dał wyraz liczą posłowie, rzucający się wychodząc z sali sejmowej po głosowaniu, pod moim adresem słowa tak piękne, jak: sprządawczy i Targowiczani! Ta chęć doświadczenia się zawsze pobudek niższych, brudzących istotę moralną, jest rzeczą, nad którą myślałem, szukając jej przyczyn. Różne nasał się jej hipotezy, wreszcie przyszedł mi do głowy, że prawdziwobędzie jest to pochodzą logicznie, i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego, by robić winnymi tych, co z takim-wywołaniem i takim przecięciem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej woli nie z własnej woli — trzymali środki tej obrony w niemożności środków w rozporządzeniu istotnej, prawdziwej obrony miasta i dzielnicy. A jednak pamięta pan, jak w ciągu roku 1918 osiągnęły politycznych i wyobrażeń nie gawiedzi, lecz bardzo odpowiedzialnych czynników w państwie było nie to, co innego, jak ten mistyczny w swej konstrukcji absurd logiczny i ta w wartości swój głęboko niemoralna myśl polityczna. Głęboko niemoralna, bo jest w ten sposób zatarcia poczucia odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może.

Opowiedziałam panu tylko trzy fakty. Fakty, dotyczące się mnie osobiście. Przekonywałem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów tysiące. Wszystkie one

niekami państwa w tym czasie nieporównywalnie dla mnie wielkiej ilości żołnierzy polskich ubranych i wykwapianych do ostatniego sznurka, ubranych w porównaniu z nami z luksusem, mających możność techniczną zrobienia tej naszej walki skutecznej i pewną, — to trzeba naprawdę przypisać istnieniu bardzo głębokiej aberracji moralnej i braku wydu moralnego

220 East 14th STREET
Bliisko Trzeciej Avenue
 Dajemy najtańsze kursa we
 własnym języku, uczyć napra-
 wy i jazdy na samochodach o-
 statniej konstrukcji. Gwaran-
 tujemy otrzymanie pozwolenia.
 Klasy otwarte dziennie
 i wieczorem.
KOMPLETNY KURS \$25.00.

NOWY ŚWIAT

Owned and published daily and Sunday by the
NEW YORK PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

DR. B. KULAKOWSKI, President and Editor
W. BLAZEWICZ, Managing Editor
M. F. WOLKOWICZ, Business Manager
Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat”, Inc.
Entered as Second Class Matter March 21st, 1914,
at New York, N. Y., under Post Office No. 10,000.
NEW YORK PUBLISHING CO., INC.
DR. B. KULAKOWSKI, President and Editor
W. BLAZEWICZ, Managing Editor
M. F. WOLKOWICZ, Business Manager

SUBSCRIPTION RATES
(Outside of New York City)
Daily Edition Sunday
One Year \$10.00
Six Months \$5.00
Three Months \$2.50
Sunday Only
One Year \$2.50
Six Months \$1.25
Three Months \$0.60
New York City
Daily Edition Sunday
One Year \$12.00
Six Months \$6.00
Three Months \$3.00
Sunday Only
One Year \$3.00
Six Months \$1.50
Three Months \$0.75

NEW YORK CITY
Daily Edition Sunday
One Year \$12.00
Six Months \$6.00
Three Months \$3.00
Sunday Only
One Year \$3.00
Six Months \$1.50
Three Months \$0.75

MAIN OFFICE:
34 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(4 Ave. miedzy 13 i 14 ulicami)
Telephone: BRUNNEN 3423

BROOKLYN BRANCH:
535 MANHATTAN AVENUE
Telephone: GREENPOINT 9028

„STARA MIĘDZYNARODÓWKA”

Kryzys, przeżywany przez wszystkie partie socjalistyczne, obudził nadzieję na zwycięstwo w kościele katolickim. Coraz częściej daje się słyszeć układy, lecz niemiecki prezydent naczytny głos papieża, który ofiaruje się na rozjemcę w różnych międzynarodowych sprawach. W literaturze katolickiej daje się uczuć znaczne ożywienie. Marzą nawet katolicy o własnych wojskach. Brak im na razie dobrych generałów, bo takich Hallerów, wylegujących się po kilka dni przed ofłazem, zamiast raportów słuchać i plan bitwy układać, nie chciałby mieć żaden papież, jako mądry, w swym wojsku, jeno w wojsku przeciwnika.

W Polsce istnieje także nowa literatura katolicka, broszurkowa tylko wprawdzie, ale według stanu grobla. Na poważniejsze prace katolików polskich nie stać. Otóż wśród tych katolików broszurkę znalazł się jedna, wydana, naturalnie, w Poznaniu, w „Księżym świętym Wojciechu”. Napisał ją człowiek świecki, dr. Leon Halban, gdyż książkę zajęli się monopolami tytułowymi i pisaniem prospektów dla łupichopskich banków oraz apologii morderstwa politycznego.

Czytamy w tej broszurce niezmiernie ciekawy pogląd na strategię kościoła wojującego:

„W epoce różnorodnych uślońw mnożących się szybko międzynarodówek i Ligi Narodów, świadczących o początku kołana panującego jeszcze systemu państw izolowanych, doświadczając wielkie te NAJSTARSZE MIĘDZYNARODÓWKI, jaką jest społeczeństwo katolickie, która przetrwała tyle prób i tyle przeciwności, nabrała znowu znaczenia, jakiego w epoce liberalizmu nie posiadała. A znaczenie to mo że jeszcze bardzo wzrosło w miarę niepowodzeń tych nowych międzynarodówek” (Dr. Leon Halban: Zasady społeczne nowego kodeksu prawa kościelnego. Poznań 1922).

„Najstarsza międzynarodówka” śledzi pilnie bieżącą kolowaczną obrotu społecznego. Zacziera ręce z radością, widząc — jak dogmatyzm skostniał żywe do niedawna umysły. Stary arystokrata z Watykanu przypominają te chwile z historii Kościoła Rzymskiego, kiedy to najczystszy szwanków doznawał nie od wrogów swych — lecz od głupich wyznawców. Skorzystał Rzymian z nowoczesnej nauki. Są Darwinistami w polityce. Uznają rozwój form społecznych. Będą kolektywistami, jak ongi Jezuici w Paragwaju, jeśli tylko władza będzie w ich rękach.

Cytuje dr. Halban innego katolika polskiego, również, jak wszyscy redaktorzy ultra katolickiego dziennika „Paderewskiego”, „Rzeczypospolitej”, noszącego na zwisko raczej biblijne, profesora Abrahama, który dał do zrozumienia rzeczom robotniczym, że „nie wykluczony jest socjalizm katolicki”. Leon XIII, głębił miocjizm i filozof, przewidujący magz stanu i przenikliwy dyplomata, odczuwał jak mało kto ducha czasu, rozumiał dobrze istnie nowych zagadnień społecznych i politycznych, nie myślał też wiazać losów kościoła czy z losami jakiejś określonej formy rządów, czy też z przyszłości państwa dzisiejszego”.

I wybiegając na spotkanie Komunizmu, dążąc także „do jednego pastersza i jednej owczarni”, do jednej wielkiej na cały świat republiki sowietów, dr. Halban rzucił kamieniem w stronę państw narodowych: „Nie dajże się wykluczyć wszelkie nieporozumienia i zatargi pomiędzy kościołami a państwem. Pierwszą trudność po-

woduje uniwersalny charakter kościoła w przeciwieństwie do partykularnego charakteru państw nowoczesnych”.

Tymi samymi prawie słowami gromił Lenin komunistów francuskich za to, że nie chcieli poddać Francji bezwzględnie rozkazom Watykanu komunistycznego, Kremla. Nawymyślał im od „partykularystów”.

Katon Starszy dziwił się, czemu nie śmieje się wzbraniać, gdy innego wzbrania zobaczy. Zmieniły się czasy. Pan Czyczyn i wysłaniec papieski śmieł się rozgłosnie na śniadaniu w Genui.

Bronisław D. Kulakowski.

Z CHWILI

„Times” o propagandzie przeciw Polsce

„Times” nowojorski, w artykule redakcyjnym z dnia 25 stycznia, komentuje obszernie korespondencję swojego korespondenta W. Duranta, w której ten, powołując się na głosy pism bolszewickich, że Polska pomaga Litwinom w zajęciu Kijajdy i że ma zamiary wojenne wobec Rosji.

„Times”, wymienia podobne zarzuty stawiane Polsce. Jeżeli Polska pomaga Litwinom w zdobyciu Kijajdy, to również z taką samą logiką, mogłaby posiadać Anglię, że starała się, aby Niemcy zatopili Lusztynę, zmuszając w ten sposób Amerykę do wzięcia udziału w wojnie.

W dalszym ciągu „Times” wyraża wątpliwość co do „dokumentów”, które organ bolszewicki ogłosił, jako żeżennia niejakiego Dabrowskiego, szpiega i prowokatora. Wogóle zaś „Times” logicznie rozumuje dowodzi, że nonsens jest posądzanie Polski o wojenne działania, które absolutnie nie mają podstawy.

Naprzekład Dabrowski ów w „Izwestiach”, twierdzi, że Marszałek Piłsudski ma plan wojennej kampanii na Karpatach, a tam czekać na posiłki z Francji, które nadzieje przybyć z Czechy.

„Times” dźwięc zlekka pyta, jakim sposobem, Piłsudski zdołałby przekonać jednego polaka, że da osiągnięcia zwycięstwa, należałoby powołać na zrupnowanie całą Polskę.

Nieudolna to propaganda i tak jak organ nowojorski, przyjmują ją zapewne inne poważne pisma amerykańskie. Ale ten niemniej, są dzisiaj wśród panującego chaosu i zamieszania ludzie, którzy w najnieprawdopodobniejszej bzdurze wierzą. Na to właśnie liczy Moskwa.

Premier Sikorski i Lloyd George

Był premier angielski Lloyd George ogłasza szereg artykułów w prasie Heastre w Ameryce i w pismach europejskich, o sytuacji politycznej świata. W jednym z tych artykułów, zwróconych głównie przeciw Francji, Lloyd George stara się przedstawić w najgorszym świetle wartość armii sowieckiej, która według niego nie jest zdolna do czego innego jeno do obrony.

W związku z tym, Lloyd George nazwał bolszewików na Polskę w roku 1920 „komedią”, i twierdzi, że armia rzyjska za pierwszym poruszeniem się obronem polaków uciekaby i „porwóła do swoich okopów”.

W odpowiedzi na to, premier gabinetu Rzeczypospolitej general Sikorski, oświadczył: „Odpowiedź na pytanie, czy inwazja w 1900 była komedią czy nie, należy pozostawić w pierwszym rzędzie rządowi moskiewskiemu, który to najlepiej ocenić może. O ile sobie przypominam, w parlamencie i rządzie angielskim sądzono wówczas nieco inaczej, jak świadczy kierunek podjętej przez ówczesny gabinet brytyjski akcji dyplomatycznej. O łatwości odparcia inwazji r. 1920 śpierać się dziś jest rzeczą spóźnioną i zbyteczną. Sądy wojkowych różnią się w tym względzie znacznie od obecnej opinii pana Lloyd George’a. W me nie jednak zarówna opinia, jak i sąd b. premiera o dzisiejszych stosunkach militarnych na wschodzie Europy wznawia tylko to uczucie zadość, jakie mi wszyscy w tej stronie świata odczuwamy wobec bieżącego położenia geograficznego Anglii. Ono to jest źródłem tej nieporównanej porody ducha, z jaką politycy angielscy nawet tej miary co pan Lloyd George spoglądają na problemata polityczne kontynentu”.

Szurna odpowiedź. Przecież Lloyd George był tak pewny zwycięstwa bolszewików, że przygotował się do oficjalnego pozgrobienia Polski w parlamencie. Obecnie bagatelizuje siły sowieckie, a czyni to w tym celu, żeby Francja i Polska „stałaś w świetle potęg militarnych”, wobec „ślabości” Rosji i „bezbronyjności” Niemiec. Stars to i znane kawały Lloyd George’owe.

Eks-kajzerowi konfiskacja renty

Z Brukseli donoszą, że sąd uszy wyrok w procesie, dotyczącym fortuny eks-kajzera. Agent gieldy brukselskiej polecił bankowi angielskiemu zainkasować kupony od obligacji na sumę kilku milionów. Rząd angielski sprzeciwił się transakcji z kuponami, ponieważ należały one do ex-cesara. Bank angielski pozwał wtedy agenta gieldy, który to przeprowadzał. Trybunał w pierwszej instancji przyznał sędzność bankowi, w drugiej instancji skazał agenta na zwrot bankowi cen kuponów. Bank holenderski, który to pośredniczył, został wykluczony ze sprawy.

Tak więc śliczne życie wygnańca z Doorn, odwołano brylantowemu koronami i wszelkim innym zbytkiem stanie się cokolwiek ciemiste. Renty angielskie przestaną dopływać i ten człowiek, który z roku na rok w życiu ani jednego grosza wyzerzenia, który nie zrzekł się części swych ocalałych bogactw na rzecz głodnych swego kraju, poczaje nankonie na sobie rękę losu.

Ostatnie wiadomości głosz, że opuścił bytogo kajzera niedawno posłubiona małżonka. Niewiadomo co bardziej odczuje on, strata rent angielskich, czy ekspensowną żonę.

FRASZKI NIEDZIELNE

(Wzrost) służba boż. — Nie będzie dwom panom służyć! Bo — i chętni! — Pastor nasładowe katolickie proboszczów. — Dobrze radzcie! — Z nów poezji polskiej w Ameryce.)

Jak daleko jezera w Polsce do uświadomienia ludu i pokornie niażobryskanych kłechów, świadczą liczne listy z kraju, oraz artykuły i korespondencje w polskich pismach postępowych, gdzie ludzka zaga się i skargą na ewbryki klery i napaski księży z ambony na ruch ludowo-robo-

W „Robotniku” warszawskim znajdujemy np. taką korespondencję:

„Podczas świąt Bożego Narodzenia proboszcz parafii Łowicza, Jan Głusz, ziemi Warszawy, wystosował kazanie, w którym oświadczył między innymi, że ludność wiejska zmuszona płacić podatki od kciścia i mszy św., że rzędy obecne są żydowskie i t. d. i t. d., przeto, naturalnie, napad na socjalistów. Najważniejsze było zakazanie kazania, ksiądz bowiem „świądźcie, „macie ich tu kilku i nie wiecie co z nimi zrobić”!

Takie kazania mają chyba jeno nie na cel walki białobrodej i tylko za takie mogą być uważane.

Nadmieniamy jeszcze, że o tragiczne zmarłym Prezydencie RP, Gieypolskiej Polskiej sp. Gieypolski Narutowicz żadnej wzmianki w kazaniu nie było.”

I taki awanturnik w sutannie chce, aby go uważano za zastępcę Chrystusa!

A ludź nas wszystkich to jeszcze znoś!

Znalazł się pastor protestancki, który widocznie pozostoił laur proboszczom katolickim i stworzył sobie harem nie laia.

Pisze o tem „Jedność Polacy”:

„Coraz to lepiej dzieje się wśród pastorów. Co pewien czas wypływa na powierzchnię opinii publicznej jakaś tajna owadwa wiadomości kompromitująca towarzysza religijnego rónym wyznaniem wyznawczonych. Ostatnia taka wiadomość dotyczy nietylko pastora i jego żony, lecz całego zboru i parafii kościoła Boskiej Wiedzy w Providence. Pastorem jest tam Adolph N. Englehardt. Żona oddawała pobłażając za zachowanie młotnym, lecz w ko-

ści i jej cierniowiecy wyzerpłała się. Wniodła więc sprawę o rozwód i w sądzie wymieniła 120 kobiet, zaplątanych w miłości z nim. Ma on spojrzenie hynotyzujące i siłą swego wzroku potrafił zmuszać kobiety do uległości, jak twierdzi jego żona. W Providence zarwało. Mówiwoze należącego do parafii pastora Englehardta są nadzwyczaj wzburzone, a żony ich drżą z obawy, że i ich nazwiska są umieszczone na liście załączonych do oskarżenia — winiestnego przed pastorem.”

Am! „Zbiłwa!” księdza Banaski!

Nieustrasza małżonka Fruńska z „Gwiazdy Polarniej” radzi wszystkim cierpiącym z całym po-

Wino. — W dniu 11 grudnia r. z przedstawiało Komisję Krzyża Zasługi Wojsk Litwy Środkowej, w osobie p. Adama-wicza, mjr. Powierza i kapt. Kirtikisa, wzięli Biskupowi Bandurskiemu piękny Krzyż Zasługi.

Przejdźmy do sprawy o odpowiedzi dyplom. Krzyż opleciony jest wieńcem laurowym, przebiegającym przez środek ramienia. Wstążka o kolorach Litwy Środkowej, to zielone i wąskie paski, żółte i czerwone w kierunku pionowym. Wstążka formatu francuskiego Krzyża Legii Honorowej. Na Krzyżu napis: Wilno 8. X. — 10. XI. 1920.

Wskazywano, że Krzyż Środkowej, orzeł w locie, dzierży Północ w szponach, na odwrotnej stronie dwa miecze i napis: Litwa Środkowa.

Dyplom wykonany na pięknym kartonie literami drukowanymi złotą farbą, tekst w otoku estetycznej winiety. Tekst następujący:

„Kapituła Krzyża Zasługi Wojsk Litwy Środkowej, Cześć wielomian obywateli Ziemi Wileńskiej! W uznaniu wybitnego trudu żołnierskiego ku wyzwoleń Ziemi Ojczyzny, położonego oraz niezachwianiu się w chwili

świętce. Z całego szeregu porząd w ostatnich numerze pozwalamy sobie wyjąć dwie, jako tak nadające się do powtórzenia: „Ciekawemu. — Przecie z listu twego widzę, że sprawności całej nie utrzymuje, tylko osłabła o na trochę u ciebie. Sposoby wzmożenia jej istnieją, ale nie nadają się do podawania ich opisów w gazecie, a listownie nikomu porad żadnych nie udzielam. (Po winie Ciekawy pojechał do Wiskonsina, a mateczka mu to już wtyłomocno oświadczyła.)

Stas z New Yorku. — Degenerat znaczy zwyrodnialec. Tak zażywają ułajają nazywani mężczyźni, ułajający najniższego rodzaju popodm, nie posiadający możności lub chęci opierania się im, albo też odzwyczajający w sobie popędy niemoralne. Ty jednakich nie możesz być zaliczonym. Ze kobiety w twojej obecności do znają jakichś wrażeń czy podniecenia nadzwyczajnych, to dla ciebie ułajny żaden nie przynosi — zwłaszcza, że dzieje się to bez twojego przyzwolenia się świadomości, czyli bez twojej chęci i woli. Ale czy masz już narszezdowiecie, że tak dzieje się naprawdę? Bo w dalszym ciągu skłonna jestem do mniemania, że to tylko takie twoje przewidzenie.”

Tas sam. „Gwiazda Polarna” ma niewątpliwie zasługi około pielegnowania poezji polskiej na obczyźnie.

Dla przykładu weźmiemy choć by takie wyrażenia jednego z stałych rytmopisarzy „Gwiazdy”: „Nostradamus! Zgadłeś, jestem jak jabłko rumiany, W mem życiu jeszcze nie było żadnej zmiany, Choć już mnie przeszło około czterech wieków, Krew tak krąży jak rzadko w którym cieleku.”

Optymista.

Sokołowska: Ja panu pocichu szepnę trochę do ucha,

Ze pani już swych lat nie pamięta, jak gałąz sucha.

Ja pania jako niewiastę liczyłem, Bo pani z początku siedziała zarębiona

— Ja się bardzo pomyliłem. Gdy pani się do mnie obróciła, A jeszcze do tego swój cieniaki

— Jęczył do mnie wystawia. Otóż cały obraz widziałem z tego Ze jesteście w końcu podobna do kankara Bonty Kusogo.

Zapakuji lepiej pani do Jany. Będzie pani do twarzy jako para wybrana.

Proszę pani tego nie rozgłaszać, tylko sobie zatrzymać. Bo wszyscy Czytelnicy i kciokowscy będą się do śmiechu aż wzdymać.

Optymista.

„Zgadnij kto ja: — Powiem ci, kto jesteś: Jeżeli ci kto w koryto żeru nie wieje, to wlewy kwiczyś! Odpowiedź, czy nie odgadłem?”

Optymista.

„Niech ktoś powie, że polska poezja w Ameryce ginie!”

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

Optymista.

KOMPLETNY SKŁAD
POLSKICH REKORDÓW
Na Wesoło — Olbert
Kawka — Polka
POLONAISE MILITAIRE PADEREWSKI 74530
Kuku — Wale
Lewia — Nad Benu
Marek Pilsudskiego
Mazur do Mieszkowa
Na Fatach Czapaj — Wale
Wesoła — Polka
De Kolieta
Z Kosieta — Polka
Manopel — Polka
Onia — Polka
Obraz z rad Wily
Wesoła — Mazurka
Parada Orkiestrowych Żołnierzy
Wesoły Piór Intermezzo
Gdy muzyka gra wesoło
Wesoła — Polka
Po Biele — Najwale

VICTROLE OD \$25. DO \$375.
Gotówka albo kredyt.
LUSCHER'S
ROG 144 ULICY I TRZECIEJ AVE.
BRONX, N. Y.
Zamówienia pocztowe szybko zasilawane

ASPIRYNA
Powiedz „Bayer” i dopomni się
BAYER
Prawdziwa

Dopóki nie zobaczysz nazwy „Bayer” na paczce lub na tablicie nie otrzymasz prawdziwego Bayeru wyrobu przepisywanego przez lekarzy, przez przeszło dwadzieścia lat i uznano go za pierwszy miliony, jako doskonały na-

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.
Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.

Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.

Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.

Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.

Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.

Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.

Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.

Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.

Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.

Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.

Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

Neuraję Ból głowy
Ból zębów
Ból uszu
Ból serca
Reumatyzm
Ból, Ból.

Przyjmując tabletki „Bayer” paczkę, która zawiera odpowiednie instrukcje. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aplekarek również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną w wyrobach Bayera Monoacetat Salicylicydu.

TEATR I MUZYKA

Wróg Kobiet w Newarku

Po paru tygodniowej przerwie sympatyczny zespół artystów Polskiego Teatru z New Yorku pod dyktando T. Wandyczowej i Wł. Ochrymowicza zjechał w niedzielę dnia 28-go stycznia do Newarku, aby tamtejszej polonji dać możność użyczenia jednej z najlepszych operetek p. t.: „Wróg Kobiet”.

Operetka ta cieszyła się niewygodnym powodzeniem w New Yorku, Filadelfii i Brooklynie i nie dziwnie, że ona bowiem ogromne pole do popisu artysty i tancerzy, jakim jest Wł. Ochrymowicz.

Niezaprzecznie jest to jego popularna rola, dzielnie mu sekundują: śp. pp. Wandyczowa, Posostowa i Yorkowa i pp. Kallini, Ulatowski i Ptakowski w otoczeniu kilkunastu osób zespołu chorealnego.

Piękna sala Krugers Auditorium, zwinita w dniu tym była przepiękną milionkami sceny polskiej.

TEATR POLSKI

Pod dyktando T. Wandyczowej i Wł. Ochrymowicza

28 STYCZNIA NIEDZIELA
Newark Krugers Auditorium
o godz. 8:30 wieczór
WRÓG KOBIEĆ
4-go lutego Premiera w New Yorku
„KRYSLA LEŚNICZANKA”
Operetka w trzech aktach.
Central Opera House, 67ma i 3ej Ave.
Po przedstawieniu BAL.

POLSKI TEATR LUDOWY
L. KOWALSKI, KIEROWNIK
Niedziela 28 Stycznia
Washington High School,
Polska w obrazach i Wodewil

Musicie umieć tańczyć
NIE ZWOLNIĆ SIĘ, NAUCZĄC
SIĘ TAŃCZĄC. WYPRÓBUJ
SIĘ NAJLEPSZĄ POLSKĄ
SZKOLĄ TANCOW
177 East 84th Street
New York City
Wszystkie szczegóły
zawarte w ulotkach.
Ceny: 50c, 75c, 1.00
Mamy pięćdziesiąt siedemdziesiąt
tańców.
A. HASSARDER, 404 E. 12th Ave.
New York City
Polska, Kobiety i Roboty.
Mistrzynie tańca, artystki
„THE LADY IN ERMINE”
Przedstawiają
DOBRE KALKONOWE SIEDZISKA 1.00

PO NAUKĘ NAJNOWSZEJ
TANCOWY PRZYJEDŹ DO
„ROSE LAND”
135-aj ulicy
100 do wieczoru od 8ej do
11ej nocy. Przywilej
100 występów, tańców
i muzyki.

HIPPODROM
43rd STREET and 8th AVENUE
LEPSZE CZASY
Przedstawiają
WIELKIE POLSKIE ARTYSTY
Ceny: 50c, 75c, 1.00

POLSKI TEATR LUDOWY

L. KOWALSKI, Kierownik

DZISIAJ!

WASHINGTON HIGH

SCHOOL, New York

„POLSKA

W OBRAZACH”

7,000 stóp wspaniałych

filmów

i WODEWILE

z udziałem zawodowych

artystów

Pierwsze przedstawienie o

6-iej, Drugie o 8:30 wieczór

Ceny miejsc: 55c i 75c

PREMIERA! PREMIERA!

TEATRU POLSKIEGO W NEW YORKU

pod dyr. T. Wandycz i Wł. Ochrymowicza

4-go lutego — NIEDZIELA — 4-go lutego

POCZĄTEK O GÓDZ. 8-30 WIECZÓR

KRYSLA LEŚNICZANKA

OPERETKA W 3 AKTACH

W CENTRAL OPERA HOUSE

przy 67 ulicy i 3ej ave. w New Yorku

Po przedstawieniu BAL. — Tańce do późnej nocy

Orkiestra doborowa. — Dział bierny w operetce 25 osób.

Z Teatru Ludowego

Program dzisiejszego wieczoru w Washington High School: — Od godziny 6 do 7:30 wyświetlone będą filmy p. t. „Polska w obrazach”. — Jakim powodzeniem cieszą się te filmy, niech będzie dowodem, że były one pokazywane w Chicago przez 3 tygodnie. — Po filmach wystąpił artysta ze solowymi numerami. — A więc M. Roman, młody stalentowa, artysta, wypowie monolog i odśpiewa kuptę: panna M. Clary, odśpiewa kilka charakterystycznych tańców. Młodzieńca panna B. Węlarzka popłynie się śpiewem: znany z poprzednich występów M. Enciewicz odśpiewa kuptę. E. Kułowicz z p.



Mieczysław Roman.

na Elissa Stone, odśpiewa czardas. Złoty Ciganiewicz, który tego samego wieczoru występuje też w Hippodromie na benefit dla aktorów. Wodewil będzie znowu wyświetlone filmy „Polska w obrazach” dla tych, co przyjdą później. Dyrekcja Teatru nie szczędzi kosztów by zadowolnić publiczność. Wobec tego, że „Polska w obrazach” jest rodzimym żłobem się sobą starze dzieci.

Koncert Hubermanna



We wtorek 13 lutego odbędzie się w Carnegie Hall koncert Bronisława Hubermanna.

AEOLIAN HALL 34 WEST 42nd ST. W SOBÓTĘ PO POŁUD. O 2-45 3-go LUTEGO
Drugi koncert Ignacego FRIEDMANA
Ganią Polki Pianista „Przedwzięta Poetyczna Duzza” CHOPIN — SCHUMAN — BRAHMS PROGRAM.
Bilety teraz do nabycia przy kasie.



Mapa Niemiec, z której ujęta jest część w szkołach niemieckich — Terytoria oznaczone czarnym i numerowane, są na mocy traktatu wersalskiego odebrane Niemcom. — Pomimo to dzieci niemieckie uczą się, że Poznańskie, Gdańsk, Górną Śląsk, Alzacja i Lotaryngia i Salzwik, wchodzą w skład Niemiec. Inaczej mówiąc, Niemcy nie uznają traktatu wersalskiego, uważając że np. Poznań, i Górną Śląsk, chwilowo tylko należą do Polski. Courtesy of Mr. R. J. Walcott through the New York Times.

TEATR POLSKI W NEW YORKU

Pod dyktando Wandyczowej i Ochrymowicza.

Premiera najpiękniejszej operetki, jaka do tej pory grana była, odbędzie się w niedzielę dnia 4 lutego b. r. w Central Opera House, 67 ul. i 3 Ave., o godzinie 8 wieczór.

Na wieści ten wieczór dyrektora wystawia melodramat operetki pod tyt.: KRYSLA LEŚNICZANKA

czyli romans cesarza.

W operetce tej udział biorą nowe sily artystyczne. Chory rękawek, Orykanta penna, Carstana ognisty od tańców przez solistów. Śpiewy oryginalne, dekoracje malownicze w lo-sie na leśniczówce wódz ciganów. — Akt drugi bal na dworze cesarskim. Wytworne dekoracje i wystawa. Pię-kne bogate kostiumy. Meble stylowe. Akt trzeci w domku leśniczego.

Na scenie więcej niż 30 osób.

Rivoli

W tym tygodniu „The World's Ap-plause”. Problem sam przez się bar-dzo ciekawy, wykonany artystycznie, wywiera głębokie wrażenie, tem bar-dziej, iż porusza, oświetlając drogę ty-ka wewnętrznego. Film ten jest ko-mplementem sensacyjnych wiadomości zamieszczanych w dzisiejszym. — O-prócz tego komedya „Per of the Mo-vies” i scena z opery „Hercules” wy-konana przez M. Salero i Miriam Lax i Inga Wark. Tańce panny Po-well, jakoteż balet P. Oscarda i Very Meyers.

Koncert Friedmana

W sobotę dnia 3 lutego, odbędzie się w Aeolian Hall koncert pianisty polskiego J. Friedmana. Na pro-gram składają się utwory Chopina: Barcarole, Nocturne (Op. 62-1) — Valse (A. E. Op. 45); Rhaps (Op. 18 Nos. 5 i 12); Polonaise A-Eat. — Brahmsa Ballade, Valse (przeobrażona Friedmanem) i Paganini Variations; — Schumana: Fantasia (C. m. Op. 17) Allegro, Marcia, Andante.

Pogadanki w Muzeum

28 Stycznia: Pogadanki dla dzieci — A. C. Chan-der — od godz. 2-3 popoł.

Ganczartwo pedskie — E. P. Carey, o godz. 3 popołudniu.

Struktura amerykańska — R. Cortissoz, o 4 popołudniu.

O kolebaczach — E. P. Carey, o go-dzinie 4 popołudniu.

Architektura włoska — E. J. New, o godzinie 4 popołudniu.

4 lutego: Pogadanki dla dzieci — A. C. Chan-der, o godzinie 2 popołudniu.

Kolebacz w starożytności — E. P. Carey, o godzinie 3 popołudniu.

Uczestnictwo przyrody — R. Cortissoz, o godzinie 4 popoł.

10 lutego: Początki malarstwa — E. P. Carey, o godzinie 3 popoł.

Obrazy włoskie — E. R. Abbot, o go-dzinie 4 popoł.

Ze świata artystów

Aktorka Flora Finch leży chora w szpitalu. Doris Kenyon, aktorka, una na została najpiękniejszą kobietą w Ameryce. Następnie R. Valentia jest w W. Collier, który występuje w wspania-lych filmach „Tajemnica Parady”. Jackie Coogan, młody aktor 12 lat młody obecnie ma rywala w osobie Russella Griffina. Aktorka Naida Kra-stowska przybyła z Alzacji z nowym repertuarem.

Dwa zeznania

Detektyw aresztował muryzyna J. McLeoda, 22, poch. z Arizony, w morder-stwa, dokonanego na wieśniaku w pa-łacu. Lead zeznał na policy, iż morder-stwa, palnił zabił muryzyna L. Jones, 19, mieszkającego p. 124 przy 135 ulicy. Jones został aresztowany i odwie-zi, iż mordercą jest Lead. Lead, o-żen, niech, prawie mówi — a mój i obaj mają rząd.

Strand Theater

W tym tygodniu „The Dangerous Age”, wspaniały dramat filmowy na le-życia młodzieńczego, wykonany przez najsłynniejszych artystów fil-mowych. Zarząd Teatru przygotował też najpiękniejszy spektakl balet „Pelinia”, wykonany przez panny Demostowicz, Tichenor, Bearer, La Cour. Oprócz tego komedya filmowa „Our Gang”.

Przedstawienia Pasyjne.

Dnia 11 lutego rozpocznie się 11 sezon wystawienia Przedstawień Pa-tych na wytworze Obermerman. — Przedstawienia odbywać się będą w specjalnym audytorjum p. 545 Jefferson St., Union Hill, New Jer-sey.

Z Hippodromu.

Harem byłego sultana tureckiego, prawdopodobnie wrócić zawiła do New Yorku i wystąpi w Hippodromie. Agent teatralny, który zwiadził Kon-stantynopol pobrałaktwa z przedsta-wicielami radu tureckiego, na wy-zgodził się pozwolić haremowi na wy-jazd do Ameryki. W haremie jest wiele dobrych tancerzy i artystek.

Pogadanki w Muzeum

28 Stycznia: Pogadanki dla dzieci — A. C. Chan-der — od godz. 2-3 popoł.

Ganczartwo pedskie — E. P. Carey, o godz. 3 popołudniu.

Struktura amerykańska — R. Cortissoz, o 4 popołudniu.

O kolebaczach — E. P. Carey, o go-dzinie 4 popołudniu.

Architektura włoska — E. J. New, o godzinie 4 popołudniu.

4 lutego: Pogadanki dla dzieci — A. C. Chan-der, o godzinie 2 popołudniu.

Kolebacz w starożytności — E. P. Carey, o godzinie 3 popołudniu.

Uczestnictwo przyrody — R. Cortissoz, o godzinie 4 popoł.

10 lutego: Początki malarstwa — E. P. Carey, o godzinie 3 popoł.

Obrazy włoskie — E. R. Abbot, o go-dzinie 4 popoł.

Ze świata artystów

Aktorka Flora Finch leży chora w szpitalu. Doris Kenyon, aktorka, una na została najpiękniejszą kobietą w Ameryce. Następnie R. Valentia jest w W. Collier, który występuje w wspania-lych filmach „Tajemnica Parady”. Jackie Coogan, młody aktor 12 lat młody obecnie ma rywala w osobie Russella Griffina. Aktorka Naida Kra-stowska przybyła z Alzacji z nowym repertuarem.

Dwa zeznania

Detektyw aresztował muryzyna J. McLeoda, 22, poch. z Arizony, w morder-stwa, dokonanego na wieśniaku w pa-łacu. Lead zeznał na policy, iż morder-stwa, palnił zabił muryzyna L. Jones, 19, mieszkającego p. 124 przy 135 ulicy. Jones został aresztowany i odwie-zi, iż mordercą jest Lead. Lead, o-żen, niech, prawie mówi — a mój i obaj mają rząd.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Agnieszki.

Dzisiaj — Pogoda niepewna.

Wystawa obrazów polskiego malarza

M. Kneuder and Comp. 556 przy 5 Ave. wystawiają obecnie aż do 8-go lutego obrazy polskiego malarza TA-DEUSZA STYPKI. Oprócz oryginal-nych obrazów i portretu Cypriana, T. Rufta i Sasajana.

Z odczytu

Staraniem rosyjsko-polskiego od-działu unji krawców (Człok Skirt and Refer Makers) wygołosi w ubie-gły piątek wieczór w Dmu Narodowym, 215 E. 10ta ulica, ob. W. Bo-żan-Plakiewski odczyt na temat: „Zwią-zek zawodowy i ich polityczne znacze-nie”.

Prelegent omówił kolejno stan or-ganizacji robotniczych w Polsce, Niemczech, Francji, Włoszech, Anglii i Ameryce, zaznaczając postępnie ich znaczenie polityczne. Tem, gdzie robotnik, organizując się zawodowo, opiera się na idei, nietyko ekono-micznej, ale politycznej, jak np. w Anglii i Polsce, dzisiaj w okresie ogólnego rozpraszania, apokryfowa-ny wpływy na sprawy państwowe, przyczyniając się istotnie do radykal-nych zmian ustroju społecznego.

W Ameryce robotnik w unjach, nie ma tego podkładu ideowego politycz-nego i dlatego mimo pełnych organi-zacji, wpływa znacząco na sprawy ogólne niema.

Po odczycie nastąpiły pytania i dy-skusja w języku polskim i rosyjskim.

Inspiracja miłosna

Wczoraj aresztowano trzech chłop-ców, oskarżonych o kradzież w 25 mieszkaniach. Aresztowani są: Al-bert Kury, 16, Kenneth Salisbury, 18 i Albert Norlander 19. Wszyscy przyznali się do kradzieży i jako po-wód podali — miłość. Tak jest. Bar-żo kochał przy panny, którym nie-ścisły kradzieży podrzucił „good te-ning” ofiarować nie mogli. Wobec te-go zmieszani byli kradk. Kury jest stu-dentem Stuyvesant High School.

Dwa zeznania

Detektyw aresztował muryzyna J. McLeoda, 22, poch. z Arizony, w morder-stwa, dokonanego na wieśniaku w pa-łacu. Lead zeznał na policy, iż morder-stwa, palnił zabił muryzyna L. Jones, 19, mieszkającego p. 124 przy 135 ulicy. Jones został aresztowany i odwie-zi, iż mordercą jest Lead. Lead, o-żen, niech, prawie mówi — a mój i obaj mają rząd.

Wiedzieliście dnia 28-go stycznia o godzinie 3ej po południu odbędzie się lekcja nauk społecznych, w Dmu Na-rodowym, przy 8ej ulicy.

Wszyscy towarzysze powinni przy-tyć na tę lekcję.

Zięć, organizator.

Rialto

W tym tygodniu „Nobody's Money” z aktorem J. Holtem, jeden z naj-bar-dziej udanych filmów, pełen humo-ru i świetnie charakterystyki typów komicznych. Oprócz tego dodat-kowe filmy i występ tancerki egi-pcia Nyma-Nyoka. Kwartet Web-er odśpiewa partię operową.

Lekcja nauk społecznych

Wiedzieliście dnia 28-go stycznia o godzinie 3ej po południu odbędzie się lekcja nauk społecznych, w Dmu Na-rodowym, przy 8ej ulicy.

Wszyscy towarzysze powinni przy-tyć na tę lekcję.

Zięć, organizator.

Również zawiadania się wszystkich — którzy chcą uczyć się polskiego je-zyka, że następną lekcję odbędzie się w poniedziałek 29 stycznia o godzinie 8ej, wieczór w Dmu Narodowym — przy 8ej ulicy. Gospodarz wieka sa-ły, w której odbywać się lekcja.

PASSAIC, N. J.

Racność robotnicy w Passaic! Staraniem Oddziału im. Os-owskiego Z. S. P. odbędzie się obchód 37-iej rocznicy stracenia proletariatużytków, pierwszych meczników polskich za sprawę robotniczą.

Uczestnicy obchodu odbędzie się w niedzielę 28-go stycznia o godz. 7-iej wieczorem, w hall Tomczyka i Magdziaka, 83 Passaic ul., róg 8-iej. — Będą przemawiać wybitni mówcy z New Yorku:

Nadzwyczajne posiedzenie filij Stow. Mech. Polskich odbędzie się w niedzielę dn. 28-go stycznia o godz. 3-iej popoł. w Polskim Domu Narodowym, 111-13 Pierwsza ulica. — Sprawozdanie ze Zjazdu złoży delegat z Okręgu ob. J. Obruśnik. Przybycie człon-ków Stow. Mech. Pol. z wypla-conymi i niewypłacanymi udziałami jest pożądane.

J. Kiczek, sekret.

J. Kozłowski, prezydent.

Dziś posiedzenie „Wyzwolenia”.

Regularne posiedzenie Kola 54, P. S. L. „Wyzwolenie” odbędzie się w niedzielę, dnia 28 stycznia br. punk-tualnie o godzinie 2 po południu, w sali posiedzeń Tomczyka i Magdzi-aka, 83 Passaic ul. Passaic, N. J. Ob-ecność każdego członka jest wymaga-ny, bo ważne są sprawy do załatwie-nia. Przybędzie do nas na posiedzenie ob. Z. B. Dybowsky z głównego Za-razu dla omówienia ważnych spraw.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy przybyli na posiedze lub wysłali swoje wypośia-kanie z okazji śmiertelnego meła na tem miejscu składam serdeczne go-dziękowanie.

Zofia Posselt.

Słupy pasażer

J. Kędziorek, 19, przyjechał w grudniu do New Yorku, jako ślepy pasażer okrętu Bordenia. Na Ellis Island zeznał, iż uciekł z Rosji i że ma nadzieję, iż w Ameryce uda mu się znaleźć pracę.

Nadzieję tę byłby pełne, gdyż ode-ślano go tym samym okrętem do Ha-vru. Wczoraj okrytem Chicago z Ha-vru przyjechał ślepy pasażer — a mianowicie J. Kondratenko, który po-nownie próbował szczęścia. Konek-wny pasażer oświadczył, iż zno-wu wróci o ile go obecnie odeślą do Europy.

Wielki bal

urządzą Tow. Br. Pom. im. Tadeu-sza Kościuszki, oddział 108 Zw. Mi. Pol. w sobotę dnia 10 lutego r. b., w hall ob. Aschmanna, 22 So. Main St. Dobroćwa muzyka.

Początek o godzinie 7:30 wieczór. Wstęp 50 centów.

NEWARK, N. J.

Staraniem Oddz. Z. S. P. im. Bolesława Limanowskiego, odbę-dzie się uroczysty obchód ku u-żczeniu pamięci czterech bohater-ów poległych za Wolność ludzko-ści: Piotr Baranowski, A. Kunicki, J. Pietrusiński zostali powieszeni przez zbirów carskich w dniu 22 stycznia 1886 roku w Cytadeli war-szawskiej.

Obchód odbędzie się w niedzie-łę 28 stycznia, o godzinie 3 po południu w sali Pol. Klubu Ośw. 255 Court Street.

Elizabeth, N. J.

Czesław Łukaszkiewicz Księży Chleb

— POWIEŚĆ —
z życia polsko-amerykańskiego

(Ciąg dalszy).

— Co mówię? Naturalnie ojciec mnie nawet zrozumieć nie chce. Cóż ojciec myśli? A gdyby tam kto był ojca wpakował na cztery lata pomiędzy kłosa, wtedy, kiedy cały świat raduje się świeżym powietrzem, albo zabronił się ojcu żenić, kiedy był młody? Co?

— Tyś ksiądz, Bogu poświęcony. Masz za to poważanie.

Ksiądz Stanisław wybuchnął krótkim ostrym śmiechem.

— Poważanie? U kogo? U głupców, którzy pisać i czytać nie umieją, podczas gdy już każdy jako tako uświadomiony robotnik patrzy na mnie, jak na tego, co nie sieje, nie orze, a żyje dostojnie.

— Kłóży tam zwazal na bezbożników!

— A kogoż to ojciec uważa za bezbożników?

— No tych, co wierzą w Pana Boga.

— A czy ojciec myśli, że który ksiądz wierzy?

— Pewnie.

— Ołóż właśnie, że takich nie spotkałem na świecie. Przynajmniej ja takich nie spotkałem. Ja wierzę, ale wiarę moją zdeptał, opuli, wyszydili, kazali mi pić, w karty grać, pocieszać parafianki i chłopom skórę drzeć. Gdyby ojciec słyszał jak ta gromada oszustów jeździ się spolem, jak kpi z tego, co słyszy na spowiedzi, gdyby ojciec bodaj jeden dzień mógł przeżyć na plebanji, niewidziany przez nikogo, toby ojciec splunął na to wszystko!

Stary musiał się mocno trzymać stołu, aby nie upaść. Słowa syna spadały na jego mózg, jak grad kamieni.

— Stasiu! — wyjechnął — na miłosierdzie bskie, przestań! Mój litosł nad starym ojcem! Czemu ty mi takie rzeczy mówisz, czemu ty mnie do grzechu wiesz, ty ksiądz, sługa Boży?

— Ja ojciec rozumiem, ale niech ojciec i mnie zrozumie. Ja nie mogę świadomie oszukiwać ludzi, nie mogę wam mówić a tem, w co sam nie wierzę.

— Stasiu! — ryknął stary. — Nie zabijaj ojca!

Oczy zakrył i wybuchnął spazmatycznym płaczem. Głowa mu gorzała, zasnabił i ledwo przy pomocy syna dowlókł się do łóżka, na którym leżał jak bez duszy.

Na drugi dzień po tym wypadku, który spowodował dłuższą chorobę starego, otrzymał ks. Stanisław list od wdowy po księdzu Targowskim. Prosiła go, aby jej dopomógł do przewiezienia zwłok nieboszczyka do Nowy Yorku.

List ten przypomniał mu jednocześnie sprawę, o której zupełnie zapomniał.

Aż się pięścią w głowę udzielił. Co za lekkomyślność!

Wszak przyrzekł księdzu Targowskiemu mu, że nie tylko będzie przyjacielem jego żony i dzieci, ale odda pieniądze jego synowi! Koperta z pieniędzmi, z taką olbrzymią sumą, leżała zapomniana całkowicie na dnie jego kuferka.

Począł ją szukać gorączkowo i po chwili li odetchnął. Leżała nieknieją. Schował ją natychmiast do kieszeni i postanowił odnieść.

Matka domyśliła się powodu choroby ojca, ale lękała się pomówić owarcie z synem: popłakiwała tylko po kątach i modliła się bezustannie do przemienia pańskiego.

Wreszcie, powstał słonecznego dnia stary Banasik, kłosek z łóżka. Na twarzy jego, zwykle pogodnej, widniała jakaś mściwa zaciętość. Uniikał zatknięcia się z synem, ale ostatecznie musiał z nim mówić! Ksiądz chciał się z nim pogodzić.

— Gdzie się wybierasz? — Zapytał bezdźwięcznym głosem.

— W świat. Sam jeszcze, nie wiem, gdzie.

— I odjedziesz od kościoła świętego?

— Nie nie wiem. Teraz muszę pozabawiać interesy, poczem zgłoszę się do biskupa. Od tego, co on postanowi, będą zależeć moje dalsze kroki.

— Stasiu! pamiętaj! Tyś był całą moją nadzieją, ale jak ty się w heretyka zmienisz, to nie przychodź więcej na mój próg! Znac co ciebie i wyklęć ci na wieki wieków! — Co tobie do innych księży? Niech robią, co chcą — oni przed Panem Bogiem za siebie odpowiadają. Ty swojego biznesu patrz!...

Matka nie mogła już wytrzymać. Łza mi zalana, rzuciła się synowi na szyję.

— Stasiu! Dziecko najdroższe! Daj ty spokój wszystkiemu! Cały świat przed tobą, całe życie!... Poco ci się w cudze sprawy wtarcę? Każdy inny ksiądz wygodnie żyje. Pana Boga chwali, a ludzie mu dogadają, p oręchach całują... Czemuż się ty taki wyroził?

Ksiądz nie próbował nawet odpowiadać. Żal mu było tych dwojga dobrych ludzi, widział, że nie rozumieją go nigdy, że w żaden sposób nie trafi do ich umysłów najprostszymi argumentami, a równocześnie myślał, że takich biedaków są miliony i że on z całą swoją świadomością i doświadczeniem, jest bezbranny... O! jak dobrze pojmował teraz ks. Stanisław Banasik, d'ci czego jego konfratry z taką zawziętością tępią oświatę, książki i gazety! Dlaczego trzymają te ciemne masy ludu zdala od wszelkiej nauki, od postępu, od zatknięcia się z innym światem, jak tem, które daje świece kościelne i lampka wieczysta...

Po południu zaszedł do Kazimierskich. Stary był w polu. W domu była panna Mania sama.

Powitała gościa zawsze tym samym szczerym i wdzięcznym uśmiechem. Słyszała już o wypadku w czasie misji.

— Jakże się ksiądz czuje po tem wszystkim?

— Pani wie?

— Wszyscy wiedzą. Muszę się przyznać, że byłam dumna ze swego przyjaciela. Skądże się wziął w księdzu ten temperament?

— O! gdyby pani była widziała to wszystko! Ten jarmark, te krzyki, to kłótnie i te uczciwe, głębokie, niebieskie oczy herolda od tej bandy oszustów... Można było oszaleć!

— I co ksiądz teraz robi?

— Nie wiem, nie wiem. Ojciec wypędził mnie z domu, matka wiecznie łzami za łana, biedaczka, wierzy w to, że mnie szanowała opęta... Nie mogę mi zrozumieć, ja nie umię znaleźć słów odpowiednich, aby im wszystko wytłumaczyć. Jakies przekleństwo ciąży na mnie, czy co...

— Księżu Stanisławie!

Ksiądz podniósł na nią oczy i zobaczył w jej wroku tyle współczucia, tyle przejęcia się jego losem, że w jednej chwili rozlało w nim zlodowaciałe i zamknięte serce. A panna Mania mówiła tonem ciepłym:

— Niech ksiądz raz skończy z tem wszystkimi! Poco ta walka? Młodość ucho dzi, lata biegań, siły się terają... Czy ich nie szkoda na to bezładne kłótnie bicia z piasku? Czy ksiądz nie może się złożyć na odwagę... na zimno?

— Myślę o tem, myślę we dnie i w nocy. Ale co ja będę robił? Gdzie pójdę? Nie umię...

— Ach! Co też ksiądz mówi? Jesteś w tym kraju, gdzie każdy ma sposobność wybieć się na stanowisko, jakie mu się podoba.

— Tak, tak. Tylko, że ja zleniwiałem dziwnie. Coś się potargalo we mnie, czego mi brak... Nie wiem sam, nawet nie próbuję analizować mojego stanu, rozumiem tylko, że nie jestem nikomu potrzebny i że się nikomu na nie nie przydam.

Panna Mania spoważniała. — Nie jestem psychologiem — rzekła po chwili — ale zdaje mi, że stan księdza rozumiem. Każda przegrana martwi, tylko, że ludzi o silnym charakterze podnoszą się odrzuca na nogi i stają do nowej walki, choćby przy użyciu innych środków w taktycznych, a ludzie słabi upadają na duchu i wpadają w nastroj melancholijny.

— Do tych ja prawdopodobnie należę, bo nie czuję w sobie ani za grosz siły do walki. Do tych oszustów wracają mi się nie chce, bo za mało mam panowania nad sobą, aby przez odrzuty do samego siebie daleki kuglarstwa odprawić, a znowu nawet wyobrazić sobie nie mogę siebie, jako człowieka świeckiego...

— Węc cóż?

— Nie. Najlepiej chyba mi położę się gdzie na łożu, usnąć i nie wstać więcej.

— To bardzo marny program życia. Wykasz taki jeszcze młody...

Naraz panna Mania zarumienila się nieco i niecierpała zapylała:

— Niech mi ksiądz powie, ale proszę się nie gniewać na mnie...

— Co takiego?

— Czy ksiądz... nie miał nigdy nikogo — dla kogo by chciał żyć i pracować?

Banasik myślał chwilę, a potem potrząsnął głową.

— Nie.

— Hm... A dlaczego ksiądz tak długo namyślał się nad odpowiedzią?

(Ciąg dalszy nastąpi)

ARMJA BELGISKA

Belgia liczy dziś 7.5 milionów mieszkańców na obszarze 30,000 kilometrów kw. Pod względem narodowościowym Belgia nie jest jednolita. Flamandzi są mieszkali na północy i wyznaczyli się z rasy germańskiej, stanowią mniejszość; waloni, — mówiący narzeczem francuskim stanowią około 60 procent całej ludności. Jako kraj wybitnie przemysłowy zatrudnia Belgia około 60 procent ludności w przemyśle i handlu, a tylko 40 procent w rolnictwie.

Armja belgijska na stopie pokojowej liczy 113,500 ludzi, co stanowi 1.5 procent ogółu ludności. Służba wojskowa jest obowiązkowa i rozpoczyna się o 20. i 33 roku życia.

W razie potrzeby przysługę królowi prawo powołania pod broni i starszych rezerwistów.

Służba czynna trwa 10 miesięcy w piechocie i 18 miesięcy w jeździe i artylerji. Armja czynna obejmuje 8, rezerwa 5 lat. W okresie zaliczenia do armji czynnej odbywają się w różnych terminach dwa ćwiczenia czterotygodniowe. Pobór rekruta ma miejsce dwa razy do roku, t. j. w czerwcu i listopadzie. Liczebność rocznika wynosiła dotychczas około 33,000 ludzi przeciętnie, reforma ustawy wojskowej przewiduje zwiększenie tej liczby do 55,000 ludzi.

Naczelnym wodzem armji jest król. Organem wykonawczym wodza naczelnego jest minister wojny, któremu podlega sztab generalny. Armja pokojowa składa się z 6 dywizji armji, odpowiadających naszym korpusom, po 2 dywizje piechoty, 1 pułku jazdy o 4 szwadronach i 1 szwadron kar. masz., 1 pułku art. o 9 bateriach i pułk-pionierskim o 2 batalionach. Jako formacje taktyczne istnieją: 1 dyw. kawalerji o 3 brygadach; 2 pułki; 1 dywizja ciężkiej artylerji o 3 pułkach; 1 pułk kolejowy; 1 batalion służby telegraficznej; 1 batalion reflektorów, 1 baon radiotelefonu i 1 baon pionierów, 2 baony czołgów, 6 oddziałów lotniczych, oraz formacje sterowców i służby administracyjnej.

Dywizja piechoty dzieli się na 3 pułki piechoty o trzech batalionach po 3 kompanie i 1 komp. kar. masz.; 1 pułk artylerji o 3 dywizjonach po 3 baterie o 4 działach. Piechota jest uzbrojona w karabiny Mausera 7.65 mm. Każda kompania posiada 9 lekkich kar. masz. Komp. kar. masz. dzieli się na 4 plutony po 2 ciężkie kar. masz.

Uzbrojenie artylerji dywizyjnej stanowią 75 mm. armaty. — Projektowane jest zaprowadzenie lekkich haubic polowych, ja ko uzbrojenia jednego dywizjonu w pułku.

Dywizja jazdy składa się z 3 brygad po 2 pułki o 4 szwadronach i 1 szw. kar. masz., 1 dywizjonu art. konnej o 3 bateriach, 2 baonów cyklistów i 1 kompanii cyklistów-pionierów.

Kawalerja jest wyposażona w lance i karabiny 7.65 mm., a każdy szwadron w 2 do 4 ciężkie kar. masz. na jucznych koniach.

Brygady kawalerji rozporządzają wozami opancerzonymi z kar. masz.

Artylerja ciężka liczy 3 pułki po 2 baony o 3 bateriach po 4 haubice 130 mm., wzgl. dalekonośnych armat 105 mm. Do ciężkiej artylerji należy również zaliczyć specjalne baterie najcięższych armat o 130 do 280 mm. i moździerze 210 mm.

Baony czołgów składają się z 3 komp. po 24 czołgi systemu Renault.

Lotnictwo wojskowe obejmuje 6 pułków 3-4 oddziałów opatrzeniowych w 10-15 aparatów oraz 1 pułk o 6 oddziałach po 8 aparatów. Ilość aparatów lotniczych w armji belgijskiej wynosi około 270.

W zastawieniu stanu ilościowego poszczególnych rodzajów broni armji belgijskiej przedstawiają się w sposób następujący: 36 pułków piechoty o 108 baonach piechoty i 2 baonów cyklistów, 12 pułków kaw. o 60 szwadronach, 21 pułków artylerji o 102 lekkich i 18 ciężkich bateriach, 36 baonów saperów, 150 czołgów i 270 aparatów lotniczych. Dyslokacja: 5 dywizji armji jest następująca:

I Dyw. w Gandawie, II Dyw. w Antwerpii, III w Leodum, V Dyw. w Mons, VI Dyw. w Brukseli, IV Dyw. Armji z 8 i 9 Dyw. Piech. tworzy armję okupacyjną na lewym brzegu Renu od Duesseldorfu do granicy holenderskiej. Dowództwo armji mieści się w Akwizgranie.

Wydatki na wojsko wynosiły w 1921 roku około 1033 milionów franków, co stanowiło 20 procent ogółu wydatków.

Projekt nowej ustawy wojskowej, która nie została jeszcze uchwalona przewiduje powiększenie armji przez powiększenie rocznika do 55,000 ludzi. Obowiązek służby wojskowej ma być przedłużony do 45, względnie 48 roku życia. Liczba dywizji zwiększy się o 6 (zamiast 12 dyw. dotychczasowych 18).

Zostanie również powiększona ilość pułków artylerji i lotniczych. Na wypadek wojny armja ma osiągnąć cyfrę 800,000 ludzi.

Pod względem wyposażenia armja belgijska stoi na bardzo wysokim poziomie. Liczba analizatorów jest znikoma (około 0.7 procent).

Jakkolwiek pod względem narodowościowym armja belgijska nie posiada charakteru jednolitego, nie odbija się na wartości żołnierza, bowiem długoletnia niewola (aż do 1839 r. Belgia stanowiła dogodny teren dla ekspansji wielkich mocarstw europejskich, w szczególności Austrii) daleko idąca demokracja kraju i w handlu, wysoki stopień rozwinięty patriotyzm, wytworzyły dzisiaj już typ Belga o własnym poczuciu państwowo - narodowym. Geograficzne położenie, oraz wspólność interesów, skłoniły Belgię do zawarcia ścisłego sojuszu z Francją, by wspólnie z nią utrwalili niebezpieczeństwo swoich granic wschodnich. To też w starzy nadreńskiej armji belgijskiej jest tym najdalej na północ wysuniętym skrzydłem, zabezpieczającym spókoj kraju, o którego zawiązanie chwila ręką sąsiada wschodniego kurem się dziś bezsilnie. Utrwalenie i zacieśnienie sojuszu belgijsko-francuskiego stanowi podstawę pokoju nie tylko dla zachodu, lecz i dla Polski, która z wielką uwagą śledzi rozwój wydarzeń politycznych i wojskowych na zachodzie.

UREGULUJ NATYCHMIAST SWÓJ ŻOŁĄDEK

"Pape's Diapiespin" na Gazy, Niestrawność, lub zakwaszone, wzburzone żołądki

Momentalnie! Żołądek uregulowany! Nigdy nie czujesz najmniejszego bólu z powodu niestrawności lub zakwaszonego, pełnego gazu żołądka po zyciu lub belki "Pape's Diapiespin". Z chwilą gdy ona sięga żołądka, kwasy, wzdęcia, żaga, gazy, drganie, znikają. Aptekarze gwarantują, że każda paczka ureguluje Wasz żołądek natychmiast. Zakłońcie swoje cierpienia żołądkowe za 5 centów. (Ogł.)

ROSALIE F. JANOR

Polski Adwokat
Ogłasza swój gabinet i biuro do czynnej praktyki cywilnej i karniej w Nowym Yorku.

1 Union Square, cor. 14th St. NEW YORK CITY

Niestety jest wiele osób, którzy śmieją się z Waszego nie-szczęścia! Dobry przyjaciel jednak poradziłby Wam użyć

Ruffles

śmiertelny wróg łupieża.

Naciągająca Rufflesem skórę głowy codziennie, mniej więcej tydzień czasu i łupież wróci do zniknięcia. Później używajcie Ruffles od czasu do czasu i utrzymajcie w ten sposób skórę głowy czystą i zdrową i Wasze włosy bujnie i ładnie.

Idźcie, w aptekach lub podzijsze 75c. Wprost do laboratorjum.

F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th St.
Brooklyn, N. Y.

Przebudowa i Powiększenie SKŁADU nie przeszkadzą WAM w nabyciu

MEBLI

NA KREDYT po cenach niesłychanie niskich

Rękojmią rzetelności naszej, są lata nasze go istnienia

Tylko zadowoleni goście odchodzą od nas

Dla wygody pracujących sklep otwarty wieczorami w soboty i niedzielniki

PRZYJDZIE, PRZEKONAJĄCIE SIĘ. — NIE WAS TO NIE BĘDZIE KOSZTOWAŁO

— OBSŁUGA NASZA NIE ZNA RÓŻNIC —

Chas. Kosches

SKŁAD MEBLI

232---1st Ave., róg 14-ej ulicy

New York, N. Y.

Z BROOKLYNA

Z DOMU NARODOWEGO

Niedawno temu, akcjonariusze Domu Narodowego, mieszczącego się przy ulicy Driggs głosowali nad wyborem dyrektora, ten zaś z kolei wybierał wśród siebie urzędników naczelnych.

Wybory te, jak nas ludzie blisko Domu Narodowego mieszkający informują, spowodowały wśród towarzyszów pewne szemrania i niezadowoloność. Niektórzy np. dowodzą, że naruszono konstytucję Domu Narodowego, a to w ten sposób, że obecny prezes, p. Naguszewski, porwolił sobie być obecnym w pokoju — przy stole — gdzie rewiżory mł. Konstanty Nidgorzki i S. Bielski liczyli baloty, oraz że p. Naguszewski, jako prezes, miał rzekomo przeglądać osobliwie obce baloty i robić wybiegi. Ta okoliczność właśnie jest przyczyną wielu komentarzy — towarzystwa też pewnie noszą się z myślą rewizji balot — czy też wytosowania listu do dyrektora z żądaniem rezygnacji prezesa.

BOJKA

W trakcie nieporozumienia sąsiedzi, który pan Stanisław Łukalski, lat 30, nr. 191 Greenpoint Ave., zaatakowany został przez Józefa Saperkowskiego, zamieszkałego w tym samym domu, otrzymał w bolesne rany na twarzy pięknym kłębkiem. Zjawili się na miejscu policjanci. Błogosławieństwo Greenpoint Ave., który przywołał ambulans. Dr. Schoesheim ze szpitala Greenpoint opatrzył rany poturbowanej.

NIEBEZPIECZNY DEGENERAT

Kilka miesięcy temu grasował w Greenpoint zbójce, którego ofiarą padło wielu obywateli. Zwykli on był czaić się w sieni jakiegoś domu, gdy zaś zauważył, że dana osoba otwiera drzwi wchodowe, wychodził nagle z ukrycia, stawał czoło w czoło przed swą ofiarą, uśmiechał się głupio, nastąpiła zaś niespodziewana zaważka ciężkiej rany po głowie twardym narzędziem. Wiele osób zostało w ten sposób ciężko poturbowanych, niektórzy tygodnie całe przeleżeli w szpitalach, wszelkie jednak starania policji zdążające do wykrycia sprawcy tej tajemniczych napadów spęły na niczem. Policja nadsła mu przydomki: „Greenpoint Grinner”. Kilka dni temu znów na widownię wypełnioną, wybierając sobie za ofiarę swego sąsiada Aleksandra Boczkę, pan. nr. 184 Eagle ulicy. Zgodnie z raportem złożonym policji, Boczek spieczył wesołym żartem do swego domu, gdy zaś znalazł się w zbiegu Oakland i Eagle ulicy, przy stał do „Grinner” z tyłu, uśmiechnął się dzwicznie, poczem uderzył go z całej siły w twarz i uciekł. Przechodźnię zobaczywszy mejszcy zakrwawionego na chodniku, natychmiast sprowadził ambulans. Dr. Schustein ze szpitala Greenpoint odpowiedział, udzielając mu pierwszej pomocy, poczem zabrał go z sobą. W szpitalu skonstatowano, że Boczek ma złamaną szczyrk oraz bolesne rany na twarzy.

„KRÓL DZIADÓW”

Jak na tem miejscu pisaliśmy już poprzednio, miejscowy Oddział Związku Młodzieży Polskiej wysłała dnia 4-go lutego sztukę w 6-ciu obrazach ze śpiewami i tanciami p. t. „Król Dziadów”. Sztukę tę napisał Franciszek Dominik. Przedstawienie dane będzie w Domu Narodowym, nr. 261 Driggs Ave. Udział w nim biorą tak wybitni amatorzy sceny jak panie: Mazurkiewicz, Gubkowska, panna Mroź i inne, z panów zaś Edward Brachociński, Wiecek, Huk, Salik, Jan Lewandowski, Kraut, W. Machnik, Wanatowicz, Ramokci i inni. Wodze z góry 30 osób bierze udział. Reżyseruje p. Edward Brachociński. Grać będzie orkiestra p. Mroza, co porwała wierzyć, że tak tanie jakoteż i śpiewy oddane będą poprawnie. Kółko Młodzieży jest bardzo sympatycznie zespółem, od żadnej godnej narodowej pracy nigdy się jeszcze nie uchyliło, p. t. ten fakt publiczność na-

POCZTA

Jak wszystkim wiadomo, stacja pocztowa została kilka dni temu przeniesiona z Manhattan Ave. na Mesterole Ave. co spowodowało wielkie niezadowolenie ze strony obywateli, albowiem ci którzy mieszkali bliżej mostu, musieli być wiele czasu poświęcać na przebieg drogi. Obywateli poczęli z tej przyczyny nadsyłać skargi do głównego biura, żądając założenia nowej filii, która lepiej odpowiadałaby ich wymaganiom. Skargi te narazicie zostały wysłuchane, w dniach te najbliższych otwartą zostanie filia pocztowa w sklepie złoźniczym firmy Holthausen, nr. 888 Manhattan Ave. Odpowiednie poprawki są już na ukończeniu.

CZYJE DZIECKO?

Policjant Terrence Harvey, ze stacji przy Bedford Ave., nie miał ze nastąpił na siedzącego w skulem na schodach stacji policyjnej pięcioletniego chłopca. Wprowadził go do wewnątrz, gdzie dziurny porucznik i jego koledzy starali się dowiedzieć nazwisko i miejsce zamieszkania chłopca, których to informacji chłopczyk nie był im w stanie udzielić. Gdy wszelkie próby rozpoznania zostały wyczerpane, uśmiechnięto chłopca w instytucji dla dzieci, gdzie urządziłby się jego los. Może to polskie dziecko?

Filia Stow. Mech. Polskich w Greenpoint

zwolnie posiedzenie we wtorek dnia 30 stycznia b. r. o godzinie 7 wieczór. w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., Brooklyn. Sprawy porządowe. Obecność wszystkich członków pożądana.

A. Wysocki, sekret.

Zawiadomienie

Do Akcjonariuszy Korporacji Domu Inc., w Greenpoint.

Niniejszym zawiadamiam, iż wypłacone dywidendy rozpoczę się we czwartek dnia 1 lutego i potrwa do 15 lutego.

Akcyjnariusze raczą się zgłaszać wieczorem do biura sekretariatu po takowy pomysł 7 do 10 godz., we wtorek, środa i czwartki z akcją w ręku.

A. Czajkowski, sekret. fin.

Dzisiaj! Dzisiaj!

SOUTH BROOKLYN

W niedzielę dnia 28 stycznia, b. r. na sali w. Krzyża, 159 — 15 ulica w South Brooklyn, o godzinie 1-3 po południu będzie się Wiecek Naukowy.

Program będzie bardzo urozmaicony.

Znany Polonij ob. Adam Schytki, jak wygłosi bardzo zajmujący odczyt o ciałach i kolorach.

Miejscowy proboszcz wygłosi odczyt o religijnych świata.

W uroczystym programie nastąpi rozgrywka masowy do szachów, otworzona na rzecz parafii przez pana Tworadzińskiego i Wilkowskiego, których zakład znajduje się pod nr. 665 — 3 Ave., South Brooklyn.

Początek o godzinie 8 punktualnie.

Do jak najliczniejszego współudziału uprzejmie wszystkich zapraszamy.

Ka. W. Trzepelewska 141 — 15 St.

Tow. Dramatyczne im. Henryka Siemkiewicza urządza przedstawiienie i bal w sali w. Williamsburgu, w sobotę dnia 3-go lutego. Początek o 7.30 wieczór. Biletów szczerzy niechawem.

Klub Nowiast, który planował urządzać zabawę familijną dnia 11-go lutego w Domu Narodowym przy 6-jej Ave., zmuszony był odwołać tę zabawę z tej przyczyny, iż sala na dzień ten była zarezerwowana przez inne towarzystwo. Zabawa ta odbędzie się dnia 3-go lutego, w sobotę. Wiecekowi uroczystość będzie śpiewem p. Stanisława Karłowicza — będą również oddane kolekcie na skrzypcach i fortepianie. Klub Nowiast rozwija się.

burdo pięknie, ciesząc się wielką w So. Brooklynie popularnością.

Niniejszym zawiadamiam, iż poślednie roczne akcjonariuszy Korporacji White Eagle Retail Store, Inc. odbędzie się we wtorek, 30 stycznia, o godzinie 7.30 wieczór, w sali Domu Narodowego, 261 Driggs Ave., róg Eckford ul.

Z powołaniem

Za Dyrektora

A. Salik, sekretarz.

Baczność Polonia w New Yorku, Brooklynie

Określenie P.S.L. „Wywołanie”, stając New York i New Jersey, urządza to na jedyne

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE I ZABAWĘ LUDOWĄ

w Niedziele 28 stycznia, 1923.

w Domu Narodowym

Greenpoint, 261 Driggs Ave., róg Eckford St., Brooklyn, N.Y.

Odegrane zostaną sztuki pod tyt.: „ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

„ZREKOWINY U DRUGAŁY”

obrazki ludowe ze śpiewami i

„Nowy Rok, czyli trzy wesela na raz”

krótkowidła ze śpiewami i tanciami.

Pod przedstawienie tańce do rana.

Początek o godzinie 5 popołudniu.

Cena biletów 75 i 50 c. o dobowy.

MIAŁA REUMATYZM OD 1900

ROKU OPOWIADA O WYLECZENIU

SZCZEGÓLNE ZEZNANIE PANI CONNELLY, KTÓRA

CHWALI WELDONA

„Tak mnie jak i mój brat słu-

bił podległowiście za cudowne skut-

ki, jakie otrzymałam przez Weldona”

— powiedziała Pani Connelly, zamie-

niającą do samych koci. Przez 6

miesięcy leżałam w łóżku, mogłam

zaświecić chłodzić i nie było mo-

gło wykonać na tramwaj. Wyprobo-

walam wiele różnych środków, lecz ni-

mi nie pomogło, aż nabyłam Weldo-

na. Po użyciu go przez krótki czas

mogłam zamknąć drzwi, czego nie

mogłam uczynić przez dwadzieścia lat.

Ból znikł, a wraz z nim utępiła i

chłodzić. Rzeczywiście brak mi słu-

bił na użycie dla Weldona, który do-

wała też cudownej zmiany i pragnę-

ły inni, cierpiący doznawali się o

tym cudownym środkiem.”

Weldona, jest używane w postaci

tabletek i jest polecane wyłącznie na

reumatyzm. Jedną próbą przekona-

nia. Napisać do Weldona, 132

Foghten St., Boston, Mass. po

pełną książkę p. t. „Zarazki Reu-

matyzmu”. Weldona jest na sprzedaż

we wszystkich Liggett aptekach, r-

ównież w Liggett aptece pod 456 Ful-

ton St., blisko Hoyt St., Brooklyn.

Pani Connelly entuzjastycznie opowiada-

ła: „Od 1900 roku cierpiam na

reumatyzm w rękach, kolanach i

tygach. Półce u mnie i ręk były po-

wykręcone i ból był straszny, prze-

szkła pod 103 Willoughby Street,

Brooklyn, do przedstawiciela Weldo-

na w Liggett aptece pod 456 Ful-

ton St., blisko Hoyt St., Brooklyn.

Pani Connelly entuzjastycznie opowiada-

ła: „Od 1900 roku cierpiam na

reumatyzm w rękach, kolanach i

tygach. Półce u mnie i ręk były po-

wykręcone i ból był straszny, prze-

szkła pod 103 Willoughby Street,

Brooklyn, do przedstawiciela Weldo-

na w Liggett aptece pod 456 Ful-

ton St., blisko Hoyt St., Brooklyn.

Pani Connelly entuzjastycznie opowiada-

ła: „Od 1900 roku cierpiam na

reumatyzm w rękach, kolanach i

tygach. Półce u mnie i ręk były po-

wykręcone i ból był straszny, prze-

szkła pod 103 Willoughby Street,

Brooklyn, do przedstawiciela Weldo-

na w Liggett aptece pod 456 Ful-

ton St., blisko Hoyt St., Brooklyn.

Pani Connelly entuzjastycznie opowiada-

ła: „Od 1900 roku cierpiam na

reumatyzm w rękach, kolanach i

BARDZO TANIE DOMY

[illegible]

Realności do Sprzedaży
(Real Estate for Sale)

GAWLIŃSKI & CO.
"polecają następujące 'bargains'"
w New Yorku i okolicy.

1. **dom murywany w N.Y.**, 6 pokoi, 2 łazienki, "hardwood floor", Cena \$6,300, **oferta: \$1,500.**

2. **domki: 21,500.**

3. **domki: 25,000.**

4. **4 rodzinny murywany po 4 pokoje** ułożony w dwóch ulistkach, 2 łazienki, "hardwood floor", Cena \$24,000, **oferta: \$24,000** (ze spłatą w 10 lat, 12% rocznie)

5. **domki: 15,000.**

6. **domki: 15,000.**

7. **domki: 15,000.**

8. **domki: 15,000.**

9. **domki: 15,000.**

10. **domki: 15,000.**

11. **domki: 15,000.**

12. **domki: 15,000.**

13. **domki: 15,000.**

14. **domki: 15,000.**

15. **domki: 15,000.**

16. **domki: 15,000.**

17. **domki: 15,000.**

18. **domki: 15,000.**

19. **domki: 15,000.**

20. **domki: 15,000.**

21. **domki: 15,000.**

22. **domki: 15,000.**

23. **domki: 15,000.**

24. **domki: 15,000.**

25. **domki: 15,000.**

26. **domki: 15,000.**

27. **domki: 15,000.**

28. **domki: 15,000.**

29. **domki: 15,000.**

30. **domki: 15,000.**

31. **domki: 15,000.**

32. **domki: 15,000.**

33. **domki: 15,000.**

34. **domki: 15,000.**

35. **domki: 15,000.**

36. **domki: 15,000.**

37. **domki: 15,000.**

38. **domki: 15,000.**

39. **domki: 15,000.**

40. **domki: 15,000.**

41. **domki: 15,000.**

42. **domki: 15,000.**

43. **domki: 15,000.**

44. **domki: 15,000.**

45. **domki: 15,000.**

46. **domki: 15,000.**

47. **domki: 15,000.**

48. **domki: 15,000.**

49. **domki: 15,000.**

50. **domki: 15,000.**

51. **domki: 15,000.**

52. **domki: 15,000.**

53. **domki: 15,000.**

54. **domki: 15,000.**

55. **domki: 15,000.**

56. **domki: 15,000.**

57. **domki: 15,000.**

58. **domki: 15,000.**

59. **domki: 15,000.**

60. **domki: 15,000.**

61. **domki: 15,000.**

62. **domki: 15,000.**

63. **domki: 15,000.**

64. **domki: 15,000.**

65. **domki: 15,000.**

66. **domki: 15,000.**

67. **domki: 15,000.**

68. **domki: 15,000.**

69. **domki: 15,000.**

70. **domki: 15,000.**

71. **domki: 15,000.**

72. **domki: 15,000.**

73. **domki: 15,000.**

74. **domki: 15,000.**

75. **domki: 15,000.**

76. **domki: 15,000.**

77. **domki: 15,000.**

78. **domki: 15,000.**

79. **domki: 15,000.**

80. **domki: 15,000.**

81. **domki: 15,000.**

82. **domki: 15,000.**

83. **domki: 15,000.**

84. **domki: 15,000.**

85. **domki: 15,000.**

86. **domki: 15,000.**

87. **domki: 15,000.**

88. **domki: 15,000.**

89. **domki: 15,000.**

90. **domki: 15,000.**

91. **domki: 15,000.**

92. **domki: 15,000.**

93. **domki: 15,000.**

94. **domki: 15,000.**

95. **domki: 15,000.**

96. **domki: 15,000.**

97. **domki: 15,000.**

98. **domki: 15,000.**

99. **domki: 15,000.**

100. **domki: 15,000.**

101. **domki: 15,000.**

102. **domki: 15,000.**

103. **domki: 15,000.**

104. **domki: 15,000.**

105. **domki: 15,000.**

106. **domki: 15,000.**

107. **domki: 15,000.**

108. **domki: 15,000.**

109. **domki: 15,000.**

110. **domki: 15,000.**

111. **domki: 15,000.**

112. **domki: 15,000.**

113. **domki: 15,000.**

114. **domki: 15,000.**

115. **domki: 15,000.**

116. **domki: 15,000.**

117. **domki: 15,000.**

118. **domki: 15,000.**

119. **domki: 15,000.**

120. **domki: 15,000.**

121. **domki: 15,000.**

122. **domki: 15,000.**

123. **domki: 15,000.**

124. **domki: 15,000.**

125. **domki: 15,000.**

126. **domki: 15,000.**

127. **domki: 15,000.**

128. **domki: 15,000.**

129. **domki: 15,000.**

130. **domki: 15,000.**

131. **domki: 15,000.**

132. **domki: 15,000.**

133. **domki: 15,000.**

134. **domki: 15,000.**

135. **domki: 15,000.**

136. **domki: 15,000.**

137. **domki: 15,000.**

138. **domki: 15,000.**

139. **domki: 15,000.**

140. **domki: 15,000.**

141. **domki: 15,000.**

142. **domki: 15,000.**

143. **domki: 15,000.**

144. **domki: 15,000.**

145. **domki: 15,000.**

146. **domki: 15,000.**

147. **domki: 15,000.**

148. **domki: 15,000.**

149. **domki: 15,000.**

150. **domki: 15,000.**

151. **domki: 15,000.**

152. **domki: 15,000.**

153. **domki: 15,000.**

154. **domki: 15,000.**

155. **domki: 15,000.**

156. **domki: 15,000.**

157. **domki: 15,000.**

158. **domki: 15,000.**

159. **domki: 15,000.**

160. **domki: 15,000.**

161. **domki: 15,000.**

162. **domki: 15,000.**

163. **domki: 15,000.**

164. **domki: 15,000.**

165. **domki: 15,000.**

166. **domki: 15,000.**

167. **domki: 15,000.**

168. **domki: 15,000.**

169.

[illegible]

szukamy domów do sprzedaży na "barzo dobrych warunkach" i z małą praca. Wymagamy 1000 dolarów tygodniowo. Prosimy zgłosić nam do naszego ofisu.

GALEWSKI & CO.
Jedyni Polscy Rekrutanci
Nowym Yorku.

126 E. 16 St., New York City
Telex: Lexington 5554.

Wszystkie oferty zgłaszać do siedziby
od 9 rano do 6 wieczór. (tfa)

FARMY GOTOWE

W WISCONSINE

Kilkoletni farm 40 i 80 akr.
1000 i 2000 dolarów wplawy;
50-akt po \$2,200 — \$300 wplawy.
100-akt po \$2,200 — \$300 wplawy.

**MAWY NA SPRZEDAŻ 25 family, ma-
"wary" na 1000 i 2000 akr. w
wławy: Cena 11000, gotówki 1000
1000 i 2000 akr. 117 na
Zdr przy wplawy, 6 farm, reproduk-
torów, 1000 i 2000 akr. 117 na
1000, podaku 185 na akr, reproduk-
torów, 1000 i 2000 akr. 117 na
1000, podaku 185 na akr, reproduk-
torów, 1000 i 2000 akr. 117 na**

FRANK WITKOWSKI
Reprezentacja w USA, Brooklyn
Telex: Berkshire 2466.

W MASPETH GOTOWE
1000 i 2000 akr. 117 na
1000, wplawy do władcy: Leon 1
to Court Street, Brooklyn.

Pozwinnim
(Informacion Wanted)

POZOSTALI

1924, 5230 lat. Ziemia gliniasta
 i żółta, z piaskiem i kamieniami.
 Ciepło, proste, najlepsze do
 uprawy. Właściwości
 1925, 5230 lat.

Książki 4000 zł 220 do 300 zł
 1926, 5230 lat.

Dopuszczamy do wys. \$500 woto
 i wpłaty po ostateczności 5 akwów
 1927, 5230 lat.

Kupujemy zwracamy za bilet ko
 1928, 5230 lat.

Roboty w pobliżu.
 Płatność po poszukiwaniu biletów
 1929, 5230 lat.

Wisconsin Colonization Co.
 5400 E. W
KAU CLAIRE, WISCONSIN

1930, 5230 lat.

1931, 5230 lat.

1932, 5230 lat.

1933, 5230 lat.

1934, 5230 lat.

1935, 5230 lat.

1936, 5230 lat.

1937, 5230 lat.

1938, 5230 lat.

1939, 5230 lat.

1940, 5230 lat.

1941, 5230 lat.

1942, 5230 lat.

1943, 5230 lat.

1944, 5230 lat.

1945, 5230 lat.

1946, 5230 lat.

1947, 5230 lat.

1948, 5230 lat.

1949, 5230 lat.

1950, 5230 lat.

1951, 5230 lat.

1952, 5230 lat.

1953, 5230 lat.

1954, 5230 lat.

1955, 5230 lat.

1956, 5230 lat.

1957, 5230 lat.

1958, 5230 lat.

1959, 5230 lat.

1960, 5230 lat.

1961, 5230 lat.

1962, 5230 lat.

1963, 5230 lat.

1964, 5230 lat.

1965, 5230 lat.

1966, 5230 lat.

1967, 5230 lat.

1968, 5230 lat.

1969, 5230 lat.

1970, 5230 lat.

1971, 5230 lat.

1972, 5230 lat.

1973, 5230 lat.

1974, 5230 lat.

1975, 5230 lat.

1976, 5230 lat.

1977, 5230 lat.

1978, 5230 lat.

1979, 5230 lat.

1980, 5230 lat.

1981, 5230 lat.

1982, 5230 lat.

1983, 5230 lat.

1984, 5230 lat.

1985, 5230 lat.

1986, 5230 lat.

1987, 5230 lat.

1988, 5230 lat.

1989, 5230 lat.

1990, 5230 lat.

1991, 5230 lat.

1992, 5230 lat.

1993, 5230 lat.

1994, 5230 lat.

1995, 5230 lat.

1996, 5230 lat.

1997, 5230 lat.

1998, 5230 lat.

1999, 5230 lat.

2000, 5230 lat.

2001, 5230 lat.

2002, 5230 lat.

2003, 5230 lat.

2004, 5230 lat.

2005, 5230 lat.

2006, 5230 lat.

2007, 5230 lat.

2008, 5230 lat.

2009, 5230 lat.

2010, 5230 lat.

2011, 5230 lat.

2012, 5230 lat.

2013, 5230 lat.

2014, 5230 lat.

2015, 5230 lat.

2016, 5230 lat.

2017, 5230 lat.

2018, 5230 lat.

2019, 5230 lat.

2020, 5230 lat.

2021, 5230 lat.

2022, 5230 lat.

2023, 5230 lat.

2024, 5230 lat.

2025, 5230 lat.

2026, 5230 lat.

2027, 5230 lat.

2028, 5230 lat.

2029, 5230 lat.

2030, 5230 lat.

2031, 5230 lat.

2032, 5230 lat.

2033, 5230 lat.

2034, 5230 lat.

2035, 5230 lat.

2036, 5230 lat.

2037, 5230 lat.

2038, 5230 lat.

2039, 5230 lat.

2040, 5230 lat.

2041, 5230 lat.

2042, 5230 lat.

2043, 5230 lat.

2044, 5230 lat.

2045, 5230 lat.

2046, 5230 lat.

2047, 5230 lat.

2048, 5230 lat.

2049, 5230 lat.

2050, 5230 lat.

2051, 5230 lat.

2052, 5230 lat.

2053, 5230 lat.

2054, 5230 lat.

2055, 5230 lat.

2056, 5230 lat.

2057, 5230 lat.

2058, 5230 lat.

2059, 5230 lat.

2060, 5230 lat.

2061, 5230 lat.

2062, 5230 lat.

2063, 5230 lat.

2064, 5230 lat.

2065, 5230 lat.

2066, 5230 lat.

2067, 5230 lat.

2068, 5230 lat.

2069, 5230 lat.

2070, 5230 lat.

2071, 5230 lat.

2072, 5230 lat.

2073, 5230 lat.

2074, 5230 lat.

2075, 5230 lat.

2076, 5230 lat.

2077, 5230 lat.

2078, 5230 lat.

2079, 5230 lat.

2080, 5230 lat.

2081, 5230 lat.

2082, 5230 lat.

2083, 5230 lat.

2084, 5230 lat.

2085, 5230 lat.

2086, 5230 lat.

2087, 5230 lat.

2088, 5230 lat.

2089, 5230 lat.

2090, 5230 lat.

2091, 5230 lat.

2092, 5230 lat.

2093, 5230 lat.

tych dobrze prosperujących intere-
wów w środowisku politycznym.
BARGAINS
fam. dom. Cena \$5000, wplaty 1000.
fam. dom. 5 pokoi, niepełna. Ca-
łkow. dom w w. 2500.
fam. dom. Cena \$12500, wplaty 5000
dom. 5 pokoi, 2 sklepy. Cena
\$14000, wplaty 5000.
fam. dom. Cena \$5000, wplaty
1000.
fam. dom. Cena \$1600, wplaty \$1000.
TANIO
ciężki interesów do nabycia wraz z
lokalami. Cheć wybrać dla siebie ta-
kie interesy, które nie będą dla ma-
łemu w Brooklynie i okolicach, to
się zgłosił się wolontariusz listownie.
W. WOLANSKI
Biuro Realności
11 Dupont St. Greenpoint, Brooklyn
Telefona Greenpoint 6012.
(17, 53, 31, 15)

KTO CHCE KUPIĆ KTO CHCE NABYDZIE
SPRZEDAŻ

Dom, farme, loty, interesy, sklep, i t. d.

GAWLINSKI & COMPANY

Kupno i sprzedaż nieruchomości. — Kontrakty kupna i sprzedaży.
425 EAST 16th STREET. NEW YORK CITY.

Kto chce kupić — Kto chce sprzedać DOM lub INTERES
zależni się zgłosi do
POSKIEGO BIURA REALNOŚCIOWEGO W GREENPOINT

W. WOLAŃSKI
Trenton, Greenpoint 4022

111 DUPONT STREET, BROOKLYN, N. Y.
KANCLERZKA NOTARIALNA załatwuje wszelkie sprawy starożytno-
w i legalizacja konsularna

WYSYŁKA PIENIĘDZY do Polski w dolarach i markach — Sprzedaż
Szybka na warunkach i na kredyt Komputery

SPRZĄDAWADZA BODZIŃNY Z KRAJU.

Wazekie interesy udzielamy chętnie Rodakom DARMO!

Bal na lodzie



Maskarada na lodzie wymaga zdrowych, zwinnych tancerzy i tancerek, gdyż jest zarówno przyjemna jak niebezpieczna

W Szwajcarii sport zimowy, szczególnie łyżwiarstwo, cieszy się wielką popularnością. W zimie przyjeżdżają na karnawał lodowy

Sezon równaję się pod każdym względem karnawali Riwiery

MAZONKI są osobnionym typem kobiet walczących bronią. O nich opowiadają tylko legendy nie dające się sprawdzić. Wprawdzie widzieliśmy podczas wojny legiony kobiet, które dzielnie walczyły obok żołnierzy, a nawet w Polsce mieliśmy oddziały kobiet - żołnierskie nie odpowiada powołaniu kobiet. Jako bohaterka w świecie uczuć najdelikatniejsza i wyższe ceniła uznanie jej piękności, aniżeli ryceństwa.

Dlatego też uważała i uważa na zgrabność i piękność ciała, na dobry wygląd i t. d. Nic więc dziwnego, że poeci od setek lat śpiewając o kobiecie, zachwycają się przedewszystkiem jej oczyma, które porównywane są do gwiazd, czerstwi, źródeł i t. d. — jej ustami, podobnymi do płatków róży do kalin i t. d. — nie mówię już o włosach złotych, miękkich, wonnych, gładkich, których równa się szczęściu rozkoszy.

Kobieta blada, przeduchowiona, sentymentalna była bohaterką fantazji w epoce romantycznej i poromantycznej; równała się typowi mężczyzny wiecznie filozofującemu i cierpiącemu. Aż do późnej nastąpiła harmonia, dokonana na sal balowej, gdzie kobieta przeziębiona, przeziębiona, w powodzi światła, miedzy ze wzruszenia do muzyki walców rzewnych i sukni lekkich i powiewnych, była wyrazem kobiecości i uroku dziewczęcego, słabego i zarówno drażliwego. Ta kobieta — istota słaba i oddana woli losu, okrutna mimowoli i mimowoli piękna, słaba fizycznie i duchowo i delikatna, pomimo bezwzględności i okrutności kapryzów prestatę intencję, a jej miejsce zajmuje nowy typ kobiety oddanej sportowi, obrazującej się, gdy ją zaliczają do pięci „słabej” i „pięknej”. Porzuciła ten świat rozczulań i westchnień i szuka siły fizycznej i samodzielnego życia duchowego. Wszędzie dziś spot-

kać ją można, przy najzwyklejszej pracy, w uczelniach i laboratoriach, w szkołach i na arenie politycznej, a szczególnie na boiskach i placach sportowych.

Rycina przedstawia dziewczynkę i towarzysztwo mieszane, bawiące się łyżkami. Czerwone zdrowe policzki, gorące wesołe oczy, pewność siebie i pełnia zdrowia i życia, które na łyżwach tańczą i zgrabnością niezwykłą się poplują. Wdzięki ciała kobiecego nie tylko, że się nie gubią, lecz wyraźnie się ujawniają co tym pięknie, iż zamiast szlachania i jęków przemawia językiem więcej zrozumiałym, bardziej imponującym. Wyobraźcie sobie dziewczynkę, lód gładki jak szyna. — Chroniony od wiatrów. W budce przygrywa orkiestra, a na lodzie odbywają się maskarady, bale, zabawy. — Spotykają się chłopcy i dziewczęta, zamiast westchnień, żwawych spojrzeń i chorych słów, spotykają ręce zdrowe, twarze rumiane, tryskające zdrowiem, słowa pełne życia i energii. Jakże inaczej wyglądały kobiety w tem gronie? Ta zmiana przyczyniła się do zupełnej zmiany uosobienia kobiety współczesnej, która krocząc obok mężczyzny, stała się raczej równieśniczką niż niewolnicą, walczą o równouprawnienie pod każdym względem tak w życiu gospodarczym jak i duchowym.

Nowy typ kobiety w butach i zwykłej kurtce, z wiewaniami reklamowymi i grubymi pończochami



Następca tronu rumuńskiego porzucił koronę dla kobiety którą kochał

Zmuszony przez rodziców i rząd rumuński, porzucił swą pierwszą żonę i pojął córkę króla greckiego, lecz w końcu miłość zwyciężyła i wrócił do swej pierwszej żony, wyrzekłszy się prawa do tronu



Następca tronu rumuńskiego Karol z żoną, — córką greckiego króla, podczas pobytu w Paryżu.

W KILKU wydaniach niedzielnych „Nowego Świata” podawaliśmy korespondencje czytelniczek pod tytułem „Moje życie”. Zwierzenia autorek tych listów były cennym materiałem, tembardziej, iż podawane były przez kobiety, które z własnego przeżycia uczyły się i poznawały prawdę. Charakterystyczną cechą niemal wszystkich korespondencji opisujących rozczarowania w życiu małżeńskim był fakt, iż niezadowolone w małżeństwie były przeważnie kobiety, które za mąż wyszły nie stosując się do głosu serca, lecz kierując się innymi względami.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że miłość „romantyczna”, idealna, nie zważająca na przeszłość, jest raczej treścią powieści, że w życiu codziennym mało spotyka się wypadków podobnej walki duchowej i zwycięstwa uczucia idealnego. Ale tak nie jest.

Niezłomne razy słyszeć można o dziewczynce, która nawet słysząc nie chciała o związku małżeńskim z bogatym, pięknym i zdrowym mężczyzną, oddając rękę temu, którego kocha, mimo że ten jest ubogi, — mniej piękny i mniej zdrowy.

Zdarza się często, że to małżeństwo z miłości jest nieszczęśliwe i że każdy z osobą karą idealistyczną, nazywając jej krok szaleństwem. Lecz ona, mimo wszystko, cierpliwie znoś swój los, zadowolona, iż poszła za głosem serca, pełna otuchy i wiary, iż uczucie zleje drogi wakażać nie może.

Nie tylko w życiu biedaków i średniej klasy, ale nawet i w „domach panujących”, gdzie małżeństwo jest aktem dyplomatycznym zdarza się często, że głos serca przetrąca co zwykłe pociągą za sobą małą podłączając tragedię.

ZIZI LAMBRINO

W Bukareszcie żyła przepiękna Zizi Lambrino, córka kapitana, wy-

kształcona i dobrze wychowana. — Przypadkiem poznała księcia Karola, syna królowej i króla rumuńskiego. I stała się rzecz niezwykła, następca tronu pokochał „zwykłą” śmiertelną pannę i nawet postanowił pojąć ją za żonę. Gdy ich miłość tak dalece dojrzała, iż małżeństwo było jednym krokiem, odjechali pojął ją do samochodu do Odesy i w katedrze pokrowskiej w Odesie wzięli ślub. Oboje byli grecko-orientalnego wyznania, — ślub więc był „prawomocny”.

Po powrocie z Odesy, Karol doniósł o zawarciu związku małżeńskiego swoim rodzicom. Na dworze królewskim zawrzało, jak w ule. — Z początku starano się zmusić go do porzucenia swej żony. Król rumuński skazał na sześć miesięcy aresztu. Atoli Karol cierpliwie znosił areszt i trwał przy swoim.

W międzyczasie zwołano specjalną sesję gabinetu, wydziedziczono Karola i mianowano następcą tronu jego brata Mikołaja. Karol tem wszystkim mało wzruszony, wcale nie reagoval i swego zdania nie zmienił. Stare przysłowie głosi: — „Gdzie diabeł nie pomoże, tam posilij kobiecie”.

Królowa rumuńska, Marja, matka Karola, autorka kilku dramatów i wierszy, sama udala się do syna, i po wielu pogórkach i gorącej dyskusji, rzuciła się synowi do nóg i błagała ze łzami w oczach, aby porzucił „zwykłą” Zizi. — Dopiero, gdy Zizi Lambrino, żona Karola sama oświadczyła, iż w tej atmosferze żyć nie może i że wolałaby się rozwieść, niż żyć wśród ludzi,

k którzy jej nienawidzą, Karol dał się nakłonić i otrzymał bardzo przedko specjalny rozród.

UCIECZKA

Ale fakt ten nie cieszył Karola. Był smutny i skołowany. Udał się w podróż, zwiedził stolice państw europejskich, lecz zapomnieć nie mógł. Po powrocie do Bukaresztu doniesiono mu, że w czasie jego nieobecności zaręczony został z córką króla greckiego Konstantyna. — Równocześnie doniesiono mu, że jego żona Zizi, Lambrino „powiła syna” — doniesiono mu również, że wesele ma się odbyć po kilku tygodniach. Można sobie wyobrazić, co się działo w duszy młodego księcia.

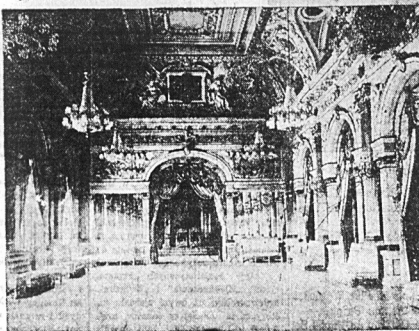
Z jednej strony żona, którą kochał i dziecko nęczyły go, oddały koronę królewską, tytuły i zbytek za życie, pogodnie w otoczeniu osób, które kochał. Z drugiej strony parła nieszczęśliwa woia dyplomatycznego aparatu i chęć nie chcące posłubił księżną Helenę.

CHYBIONE MAŁŻEŃSTWO

Karol zgodził się na wszystko. Posłubił Helenę, żył z nią, męczył się, gdyż jej nie kochał. Myślami wracał do ukochanej żony, którą musiał porzucić. Cierpiał i jego druga żona, która podobnie jak on zmużona została do zamążpójścia. — Można sobie wyobrazić, jak wyglądało życie małżeńskie obu młodych ludzi. Byłi sobie obcy, a mimo to uprzejmi, nie mieli sobie nic



Księżę Karol i Joanne Lambrino „Zizi” pierwsza żona.



Sala tronowa w pałacu królewskim w Bukareszcie.

Królowa rumuńska Marja rzuciła się synowi do nóg i błagała, aby porzucił kobietę, którą kocha.

mogli pojąć, iż korona królowa była niczem wobec szczęścia, że dyplomacja małżeńska nie może zastąpić miłości szczerzej i głębiej, że wieciana dusza pręży, czy później zdradząca musi kłamać, w której jest zamknięta i że ostatecznie wraca tam, gdzie jej miłość żyje. W życiu codziennym podobne tragedie widziane są tylko przez najbliższe otoczenie.

Widzimy często ludzi usychających z tęsknoty; widzimy małżenstwa, które są ustawiczną meką i bardzo często jesteśmy świadkami tragedii małżeńskich.

Smutny romans następcy tronu, jest tem ciekawym, że rozegrał się w obliczu całego świata, że jest zjawiskiem niezwykłym w tych sferach, w których o prawdziwej miłości mowy niema.

I tu — może po raz pierwszy zwyciężyła miłość po wielu ofiarach — Nie wiadomo, czy ten powrót do szczęścia będzie trwały, może, gdy miną lata zachwytu, rzeczywistą twarzą skarci idealistę, który śmiało porzucił tron i bogactwa na uczucia.

do powiedzenia; nie kochali się wcale. Nawet przyjeżdżał na świat córce nie zmienio ich wcale. — Karol spoglądając na dziecko, myślał o synu, który gdzieś w ukryciu żył bez ojca i tem głębiej tęsknił za ukochanym dzieckiem. Te meki serdeczne zbyt długo trwały. W duszy Karola buntowała się miłość brutalnie tłumiona. Byłi niespokojni i nieszczęśliwi i tęsknił. Widział jak

sergim był los, nienawidził waszyckiego co go krepowało i więziło, a gdy już katuszy tych znoś nie mógł, jedynym zamachem zdradził szerszy domok, odesłał Helenę do Grecji i wrócił do swojej żony.

EPILOG

Znowu na dworze rumuńskim zawrzało jak w ule. Dziwno się, że Karol „śmiał” tak postąpić; — nie

W WALCE O BYT I RÓWNOUPRAWNIENIE

BOLESŁAW LIMANOWSKI

K. KAUTSKY



ny Zjednoczone Ameryki Półn.
Redaktor Michał Sokółowski.
„Robotnik Polski”, organ Zw.
Soc. polskich Ameryki Półn. —
Adres: 959-963 Milwaukee Ave.
Chicago, Ill., Stany Zjednoczone
Ameryki Północnej.

Stanił się on, jak się okazało, jednym z nielicznych, którzy przeżyli. Wśród ocalałych byli m. in. Jędrzejewski, Sul-
lewicz, Abramowski, Stróżecki, Ra-
dziejewski — odeszli od państwa cieniów.
Wśród tych, którzy przeżyli, było też kilku innych, którzy odeszli od pa-
ństwa cieniów. Stanisław Wojciechowski, po
wieloletniej emigracji, znalazł się w kraju
w 1945 r. Stan. Grabowski od roku 1944

ceczy też założyli pierwszy w Polsce pismo fachowe pod nazwą „Człowiek”. Za przykładem zecerów szli prawnicy w innych zawodach. Najruchliwszą organizacją robotniczą była „Gwiazda”. I tutaj w roku 1871 Bolesław Limanowski wygłosił dwa od-

topi. socjalistycznej. Za tym miodym

Jak dotąd, nie było różnic w poglądach socjalistycznych, szerzonych w kraju. Socjalizm organizował robotników klasowo dla walki z „pasorczykami”, organizował rewolucyjnie dla walki z „caratem”. Sprawa narodowa była raczej obojętna. Sprawa narodo-



przedstawicielami innych narodowo-
ści, skutych żelazną obręczą ucisku
Rosji i Niemczech i Austrii, zmu-
szano do zastanawiania się nad kwe-
stjami, które młodym układaczom: pro-
gramów warszawskich i genewskich

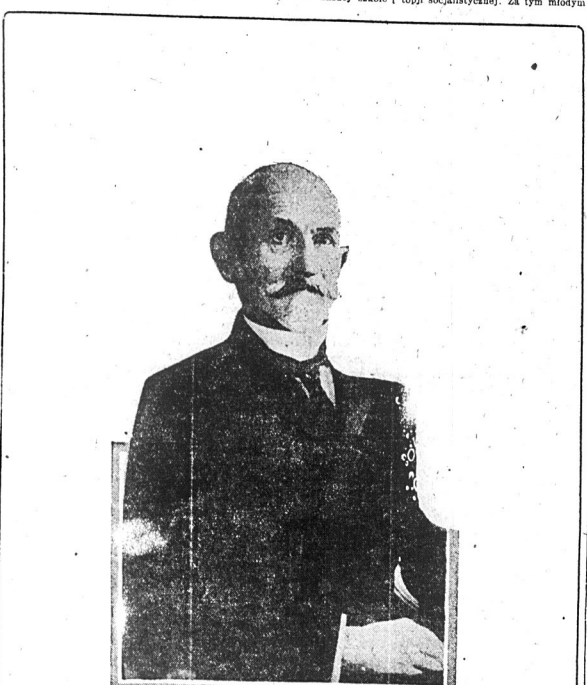
mość solidarności międzynarodowej, zasilana przez nią, nie dawa się zgniebić.

Od tego czasu idee międzynarodowej łączności robotników objęły walczący proletariąt całej Europy (i różne grupy proletariatu poza Europą), wszędzie, zlanie się walki klasowej z socjalizmem współczesnym albo się już stało, albo wkrótce stanie się faktem do konanym. Podstawy, cele i środki walki klasowej proletariatu

raz bardziej wszędzie się ujednolajniają. Wynikała stąd coraz silniejsza łączność pomiędzy socjalistycznymi ruchami robotniczymi.

organizacji. W kraju socjalizm rozwijał się pod hasłem tych myśli, które płynęły z „Przedawitu”, z źródeł międzynarodowej organizacji socjalistycznej, organizował robotników zawodowo i politycznie i dążył do stworzenia wielkiej, silnej partii robotniczej.

(Ciąg dalszy na str. 15-ci)



STANISŁAW WOJCIECHOWSKI
Prezydent Polski, jeden z założycieli P. P. S.

tej, hołdującej tradycji, wspomin-
narodowym i kościelnym, ogła-
cej się w dal przeszłości i wycza-
wiającej z tej przeszłości rzeczy

Stanisław Posner
Jeden z najlepszych znawców filozofii prawa i socjologii. Dzieła: Deklaracja Praw Człowieka, Biblioteczka

...wiedzi, wprost cudowne. Socjaliści uważali, że ich obchodzi tylko

przyszłość i że do tej przyszłości prowadzi — rewolucja. Nasamprzód rewolucja polityczna „wazechrosyjska”, później rewolucja socjalna. Sprawy te wydawały się wyjątkowo jasne i proste. Nie budziły żadnych wątpliwości.

życie atoli, ujmowało te sprawy znacznie głębiej i zmuszało socjalistów do zajęcia ściśle określonego stanowiska w sprawach narodowych — porzucił zresztą nie omawiać

przedstawicielami innych narodowo-
ści, skutych żelazną obręczą ucisku
Rosji i Niemczech i Austrii, zmu-
szano do zastanawiania się nad kwe-
stjami, które młodym układaczom: pro-
gramów warszawskich i genewskich

WIKTOR HUGO

Jean Valjean

Jan Valjean pochodził z biednej rodziny wiośniarskiej w La Brié. Dzieckiem nauczył się czytać, gdy doszedł lat męzkich zajmował się czyszczeniem drzew Favezelle. Matka jego nazywała się Joanna Mathieu, ojciec Jan Valjean, albo Jean Valjean. — prawdopodobnie było to nazwisko ze skróconego wyrazu Dolia Jean.

Jan Valjean miał charakter myślny, ale nie smutny, co jest właściwym duszom wrażliwym. — Względem jednak ten Jan Valjean było to coś zaspasnego, nieznanego, przynajmniej z pozoru. W dzieciństwie utracił ojca i matkę. Matka umarła z zaniechania niepokarmowej gorączki. Ojciec, jak on ogrodnik, zabił się spadziży z drzewa. Janowi Valjean, pozostała tylko starsza siostra, wdowa z siedmiorgiem dzieci, dziewczętami i chłopcami. Ta siostra wychowywała go i dopóki żył mąż, karmiła i odziewała młodszego brata. Mąż umarł. Najstarsze z siedmiorga dzieci miało lat osiem, najmłodsze rok. Jan Valjean skończył lat dwadzieścia pięć. Zastąpił ojca, z kolei utrzymywał siostrę, którą go wychowywała. Jan Valjean czynił to po prostu jako powinność, chociaż z pewną opryskliwością. Tak upływała jego młodość na pracy ciężkiej i złe płatne. Nie słyszano o okoliczności, żeby miał przyjeżdżać. Nie miał czasu na kochanie.

Wieczorem wracał zmęczony i jadł żupę, nie mówiąc słowa. — Nieraz w czasie wieczery siostra, matka Joanna, wymowywała z jego masy najlżejszą kasejkę, kawalek mięsa, zrazik słoniny, gwałt kapusty i dawała kotłemu z dziećmi; on, jedząc pochylony na stół, z głową prawie w zupie, z włosami zwieszonymi okolo masy i zaszalającymi oczami, zdawał się nie widzieć i pozwalał się odcinać. Niedługo od chęty Valjeana mieszkanka w Favezelle po drugiej stronie uliczki czyniła, nazwiskiem Marią Klauddia, dzieci Valjean, zwykłe zgłodniałe, pożyczali nieraz od Marii Klauddi dla swej matki granelek i wypijały go za plotem, lub gdzie pod drzewem, takomie wydzierające sobie garnki, dziwnieci rozlewali mleko na fartuszek. Gdyby matka dowiedziała się o występnej prości, pewnie surówby ją karała winowajców. Jan Valjean, porwany nierzadym, płacił Marii Klauddi należność za mleko i dzieci nie były karane. W porze czyszczenia drzew zarabiał osiemnastnie szu, dziennie, później zajmował się do żniwa, za parobka do wszelkiej roboty. Robił, co mógł. Siostra jego także pracowała, ale

co począć z siedmiorgiem dzieci. Smutna gromadkę ujęła w awe kleszące nędza i dławila powoli. Nastąpiła zima bardzo ostra. Jan nie miał roboty, rodzina chleba. Literalnie nie było chleba. Siedmiorgo dzieci.

Pewnej niedzieli wieczorem Maubert Isabeau, piekarnik przy placu kościelnym w Favezelle, za bierał się do snu, gdy usłyszał gwałtowne uderzenie w wystawę sklepu, okratowaną ż oszkłona. Zeskoczył z łóżka i ujrzał rękę, wspiętą przez dziurę wylbita w kratce i szybie. Ręka porwała bochenek chleba i ułoniła. Isabeau wybiegł z mieszkanka, złodziei co tchu uciekli. Dogonił go i przytrzymał. Złodziej rzucił chleba, ale miał jeszcze zakrwawioną rękę. Był nim Jan Valjean.

Działo się to w roku 1795. Jan Valjean stawiony został przed sądy ówczesne „za gwałtowną kradzież nocną w domu zamieszkalym”.

Jan Valjean uznany został winnym. Artykuł kodeksu jest wyraźny. Są w cywilizacji naszej straszne godziny: gdy prawo kar nie wyreka wyrok upadku, zguby, chwila pogrzebowa, w której społeczeństwo oddala się i na zawsze opuszcza istotą myślącą! Jan Valjean skazany został na pięć lat do galerii.

Dnia 22 listopada 1796 roku, wielkim łańcuchem okutych więźniów w Bicêtre. Jan Valjean należał do nich. Stary odźwierny więzienia, dziesiąt laty lat 90, do skonała przypomina sobie tego biedaka, którego przykuło do końca czwartego szeregu, w podnocy rogu dziedzińca. Zdawał się nie pojmować swego położenia, czuł tylko, że jest okropnie. Prawdopodobnie coś nadzwyczajnego działo się w duszy ciemnego biedaka. Gdy ciężkimi uderzeniami młota żelazo ogniwia jego obroży, płakał, iż go dawały, tamoweli mowę i niekiedy tylko wyrzec zdolał: „Niektórzy mówią, że w Favezelle”.

Stępom ikażym, wzmógł się krę prawa i stopniowo zniżał ją siedem razy, gdy przy kolejno dotykał siedem głów coraz nieszczęśliwych, z tego gestu odgadywano, że jeśli podobni jakiś występnek to, żeby przychodził i wyżywił siedmiorgiem dzieci. Odjechał do Tulonu. Przybył tam po 20-dniowej podróży na wózku, z łańcuchem u szyi. W Tulonie oddano go w czerwona oporęczkę. Zatrzało się wszystko z jego życia aż do nazwiska, przetrwał być Jan Valjean — był numerem 24601. Co się stało z jego siostrą? Co z siedmiorgiem dzieci? Któż się tam zajmuje? W Co obraca się garść liści miedzi drzewa u pnia świętego?

J. GRZYWINSKI

W restauracji

Pamiętam jak gorzko cierpiam, gdy mnie w twarz uderzo. Liczyłem wtedy dziewięć lat. Nigdy przedtem i nigdy potem nie byłem tak dotknięty, tak głęboko obrażony. Uderzenie w twarz jest w istocie z nieznanym mi powodów najdotkliwszą obrażą. Zauważyłem to nawet u zwierząt. Można to tylko tam wytłumaczyć, iż twarz jako zwierciadło duszy jest symbolem duszy i że znieważenie twarzy jest najbliższe znieważeniu duszy.

Poraz drugi w życiu podobnie obrażony zostałem publicznie — przez kobietę, która mnie uderzyła w twarz w restauracji w obecności kilkunastu osób.

Po długim spacerze po parku wstąpiłem onegdaj do restauracji hotelu Majestic na kolację. Zmęczony byłam i pełen wrażeń — głodny.

W restauracjach głodni obustają się staranna i grzeczna, lecz obiad wlezie się nieznośnie długo. Między jednym a drugim danie są teatralne przerwy. Tuż obok mnie siedziła przystojna odziana kobieta, zamysłona, zajęta jedzeniem i sobą. Od czasu do czasu spojrzenia spotykały się moje sąsiadka uważnie na mnie patrząca, czytała z mojej twarzy kim jestem, skąd pochodzę, czem się trudnię, ile lat leży a przynajmniej, że ja jestem starym i że jej twarzy doświadczyć się o wszyściem co twarz wyrazić może. Po

jakimś czasie zdawało mi się, że dojdę odgadnąć i na tem skończyłem.

Nieznajoma podniosła się w chwili, gdy kelnera na sali nie było. Sama z wieszadła filiżankę, włożyła jedno ramię w meble. Zwróciłem się do niej, wstąpiłem do niej i uchwyciłem szyję jej podbranie skierowałem ją do rękawa. Pani odwróciła się szybko, działa jak kot i bez długiego namysłu uderzyła mnie w twarz.

Właściciel restauracji przeprósł mnie, goście żupę rozprawiali o tem co zasło.

Zniechęcony tem wszystkim opuściłem restaurację. Na chodniku czekała — nieznajoma. Przysłała do mnie stąnowym szybkim krokiem, wyznaczyła paterkę rękę i że łaziła w oczach drgała na mnie patrząc.

Przyjłem podaną rękę i uchyliłem kapelusza.

— Przebac mi — wykrztusiła z trudem.

— Ja pani natychmiast przebaczyłem — odpowiedziałem.

— Wierzę mi pan, że to właśnie tak bardzo zabolowało. Z tej dobrej ci pańskie, to co zrobiłam tak potwornie się odżyło — nie wiem dla czego to zrobiłam, to było od niego zrobione, straciłam kontrolę nad sobą i tak głęboko za



F. ZMURKO

SIELANKA

Deklaracja praw człowieka

Deklaracja praw człowieka i obywatela, której redagowanie ostatecznie było ukończone w dniu 26 sierpnia 1789 r. (w czasie rewolucji francuskiej) a która nazajutrz, dnia 27 została uchwalona, podajemy ją w całości:

„Przedstawiciele narodu francuskiego, tworzący Zgromadzenie Narodowe, zważywszy, że nieznaną, zapomnienie lub lekceważenie praw człowieka bywają jedną przyczyną nieszczęśliwych i zepsucia rządów, postanowili wyłożyć w deklaracji użytecznej prawa przyrodzone, nieodjęte i święte człowieka, w celu, żeby ta deklaracja, ciągle obecna przed wszystkimi członkami społeczeństwa, przypominała im bezustannie ich prawa i ich obowiązki; a również, żeby wszystkie postanowienia władzy państwowej i czynności władzy wykonawczej, jako mogące być w każdym czasie zestawione z celem każdego instytucji publicznej, przez to zyskałyby na powadze; nakoniec, żeby wszystkie żądania obywateli, oparte odnie na zasadach prostych i niezaprzeczalnych, zawsze się zwracały do utrzymania konstytucji i prowadziły do szczęścia powszechnego.

Przeło Zgromadzenie Narodowe uznaje i ogłasza wolę i za prawą Najwyższej Instancji, prawa następujące człowieka i obywatela:

I. Ludzie rodzą się i pozostają wolni i równi w prawach. Różnice społeczne mogą być oparte tylko na użyteczności ogólnej.

II. Celem każdego społeczeństwa politycznego jest utrzymanie praw przyrodzonych i nigdy nie przedawanych człowieka. Te prawa są: wolność, własność, bezpieczeństwo, odporność przeciw gwałtom.

III. Podstawą wszelkiej władzy zwierzchniej leży zlisty rzeczy w narodzie. Żadna instytucja, żadna jednostka nie może posiadać i wykonywać innej władzy, tylko te, która pochodzi z narodów.

IV. Wolność stanowi możliwość czynienia swobodnie, co nie przynosi szkody drugiemu; wskutek tego, każdy człowiek w korzystaniu ze swoich praw przyrodzonych może spotykać tylko granice, ustanowione przez konieczność, zabezpieczenie wszystkim innym członkom społeczeństwa równą możliwość korzystania z tych samych praw. Te granice powinny być określone przez ustawy (la loi).

V. Ustawy nie mają prawa wzbraniania jakiegokolwiek bądź czynności, oprócz szkodliwych dla społeczeństwa. Wszystko, co nie jest przewidziane przez ustawy, nie może być wzbronione; również nie może być zmuszonym do czynienia tego, czego ustawy nie nakazują.

VI. Ustawy są wyrazem woli ogólnej. Każdy obywatel ma prawo obywatela lub przez swego przedstawiciela brać udział w uchwalaniu ustaw. Oni powinni być jednakże dla wszystkich, czy to mają ochraniać, czy też karać. Wszyscy obywatele, będąc równymi przed ustawami, jednako są do poszczególnych do wszystkich godności, posad i urzędów.

— Nazywam się Dorothy Arle, jestem najmłodszą siostrą na świecie, zniechęconą, wykończoną. Sądzę, że nie zdziwi to pana, jeżeli, gdy opowiem, że byłam i jestem nieszczęśliwie zakochana. Taki już nasz los kobiety. Szukaliśmy ukojenia w książkach, zamykaliśmy się w pokoju i w sobie i żyły wspomnieniami, starając się zniechęcić duszę, żyć bez niej, zupełnie bezwładnie. Dzisiaj, gdy pani spotkałaś całe moje życie załamano się nagle. Pan taki podobny do — niego. Nigdy w życiu tak dobrego podobieństwa nie widziałam. Wskazywały mi rozdziały się nagle, zadrżałam głęboko wstrząśnięta, cierpienia od dawna tłumione wróciły, a gdy pan dotknął się mojej ręki — oszalałam. Choć mi pan przebaczył nie mogę odczekać. O tak hym chciała, aby pan nina pogurdał, aby mnie pan — w twarz uderzył...

KTO WYNALAZŁ WYRAZ MIKROB?

Tak często powtarzamy obecnie wyraz mikrob stół w ścisłym związku z osobą Pasteura, którego setną rocznicę obchodzili tak uroczyste jako świat naukowy.

Nie Pasteur jednak był jego wynalazcą. Wyraz ten zawdzięcza — według biografii Pasteura, p. Władysława — lekarzowi francuskiemu dr. Sedillot, który w referencji „Wpływ pracy Pasteura na postępy chirurgii” odczytany w 1878 r. w paryskiej Akademii umiejętności, stworzył ów neologizm dla charakterystyzowania całego świata organicznego niezmierzonych, jak wirionów i bakterii.

Dr. Sedillot uważał ten wyraz za dogodny ze względu na krótkość.

kość i możliwość używania go w sensie ogólnym. Nie mniej, będąc skrupulatny, pod względem językowym, zwrócił się po radę do słynnego twórcy słownictwa języka francuskiego, Littrego i otrzymał od niego aprobatę w liście z dnia 26 lutego 1878 r.

Littre uznał wyraz mikrob za bardzo dobry, choć więc niektórzy lingwiści francuscy uważali za bardziej grecki, niż francuski, oraz na oznaczający raczej stworzenie o życiu krótkim, niż stworzenie niezmierzone małe-mikrob ułarł się nie tylko w języku francuskim, lecz i we wszystkich innych językach świata.

W drodze do domu.

Wojtek: babo, podnieś cópkę! Taba: Kieś się upił, podnieś sum! Wojtek: Mosz nazyć, potem będzie musiała podnieść i mnie i cópkę!

W. RAORT

„Fox Trott”

Wielokrotność nagich pleców kobiecych znaczy się różowo-bladości plamami w taflach zwieciadanych sali tanciecznej.

Wirują blade plastony czarnych ufrakowanych satyrów przez ginających się w rozfortroczniu zapamiętałem, bez końca...

— Pani! Ten marmurowy dekolt!... Ach ten dekolt z alabastru! — szepcze rozdygotany satyr tuląc się do rozanielonej nymfy całując torsem, w czerń pozyczonego fraka przyobleczonym.

— Rzeczywiście! — pyta zasromiona nymfa, z miną jakby teraz dopiero swą dekolt nagle doszła.

— Rzeczywiście!... — Ach, rzeczywiście! Tak bardzo rzeczywiście! — szepcze rozfortroczony satyr.

Muzyka przechodzi z „Tutosa” w melancholijne „lente”, a ostatnie jej dźwięki, tłuące się po zwierciadłach sali, konają w rozmarzającym „plannissimo”.

Satyr robi reverance z gracji portiera hotelowego, odprowadza płonącą nymfę na miejsce, z dumą palnizną w Loursa i przechodzi, robiąc bokami, do foyer. Połem idzie do kącika i sciera z prozd i ramion, tkwiących w powłocie pożyczanego fraka, alabastro marmurowe ślady dekoltu nymfy, przed chłwą d, siedbie tulonij.

— Nie puszcza! — sycy p/ez jego. — To jakiś „Fendure”! a to bęps z mieżanym krochutem wojennego! Djabli na doli, czy co!...

— Czy pan dobrodziej jest? — zdziwiony — pyta 30-kiogram męsa otulonych przeżyrtym obłokiem różowej gazy.

— Mniej więcej, pan dobrodziejko. Mniej więcej...

— O, jakie się cię, panie redaktorze!... Serdecznie się cieszę.

Proszę mi wierzęć pani dobrodziejko, że nigdy w tym stopniu, co na ja. Serjo, że nie jestem w stanie nawet tego opisać...

— Ale pan opiszcie!... Prawda, że pan opiszcie!...

— Nie! to! Ach, nie! to! Myslę, że zapewne pan jutro opiszcie w gazecie, że przybyłam na ten bal w sukni z różowej gazy przybranej od pasa w fraksie gijure, przechodząc ku dolowi w własnienic ręcznie haftowaną a kończącą się z frenem z poematu koronek brabanekich?...

— Zapewne pan dobrodziejko! — O, jakie pan grzeczny! O siostreniczko mojej! Pamięś! szczerze, wspomni pan!... Prawda!... Szczerze proszę zwrócić uwagę na te falbany z japońskiego dzieła.

Sam pan przyznał, że tak, jakieś falbany nie widziałem jeszcze we Łwowie!

— Nie zapomni kochany „redaktor”!... No, obczaj Ninil!... Pan może nie wie, że ja dla swoich przyjaciół azywam się Ninia. Ninieczka!...

Nie wiedziałem. 80 kilogramów męsa, ciulona...

— Nie zapomni kochany „redaktor”!... No, obczaj Ninil!... Pan może nie wie, że ja dla swoich przyjaciół azywam się Ninia. Ninieczka!...

Nie wiedziałem. 80 kilogramów męsa, ciulona...

— Nie zapomni kochany „redaktor”!... No, obczaj Ninil!... Pan może nie wie, że ja dla swoich przyjaciół azywam się Ninia. Ninieczka!...

Nie wiedziałem. 80 kilogramów męsa, ciulona...

— Nie zapomni kochany „redaktor”!... No, obczaj Ninil!... Pan może nie wie, że ja dla swoich przyjaciół azywam się Ninia. Ninieczka!...

Nie wiedziałem. 80 kilogramów męsa, ciulona...

— Nie zapomni kochany „redaktor”!... No, obczaj Ninil!... Pan może nie wie, że ja dla swoich przyjaciół azywam się Ninia. Ninieczka!...

Nie wiedziałem. 80 kilogramów męsa, ciulona...

— Nie zapomni kochany „redaktor”!... No, obczaj Ninil!... Pan może nie wie, że ja dla swoich przyjaciół azywam się Ninia. Ninieczka!...

Nie wiedziałem. 80 kilogramów męsa, ciulona...

— Nie zapomni kochany „redaktor”!... No, obczaj Ninil!... Pan może nie wie, że ja dla swoich przyjaciół azywam się Ninia. Ninieczka!...

Nie wiedziałem. 80 kilogramów męsa, ciulona...

— Nie zapomni kochany „redaktor”!... No, obczaj Ninil!... Pan może nie wie, że ja dla swoich przyjaciół azywam się Ninia. Ninieczka!...

Nie wiedziałem. 80 kilogramów męsa, ciulona...

ADA NEGRİ:

Matka---robotnica

(Tłumaczyła Marja Konopnicka)

W wielkiej przedzieln, gdzie twarde łokosy Pod sklepiankami krzyszą się grzmiege, Gdzie wśród ostrego kół zgrzyta, Ze szpulką biega jej nerwowa ręka, Trzeci rok trwa już w pracy. Lekko, składnie A rozpydanych huk maszyn. Gzromięt jak burzy ogłusza i nęka.

Taka zmęczona, taka wyczerpana, Taka jest czasem słaba, słaba... Ale Wnet blade podnosi czoło I prostuje się męźnie i czyni wytrwale.

A coś w niej woła: „Dalej! Dalej! — Bieda, Jeśli kiedyś ręce jej odmleje, Jeżeli odpadnie jej głowa,

Jeśli jej ciężkiej pracy utraci nadzieję! Nie może! Za nie, nie może! Jedyny Syn, wielka dumą jej nędzy i troski, Któremu na jasnym czoło

Genjusz wypisał swe ogniste zgłoski, — Jej syn się ucy! A ona oddaje Kropła po kropki i tchnienie po tchnieniu

Żyć, aż stęje do końca Jako ofiara w tem ciepalepieniu.

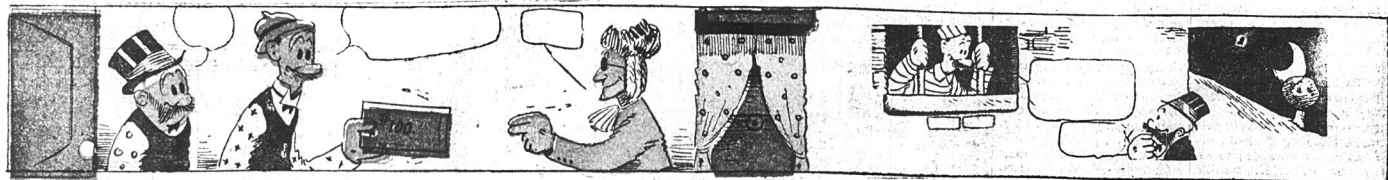
I odda — starość schyłową i drżącą. Tak jak oddała młodość, krasną licą. Zdrowie i słodycz spoczynku. Bez skargi odda — świętą robotnicą.

Lecz syn się ucył, biedzie!

STRONA

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

HUMORU



MUTT I JEFF

Biedny Mutt

BUD FISHER

